

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Pre numerata

za miejsceowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K.	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie . . . . . 24 K.	ćwierćrocznie . . . . . 6 K.
półrocznie . . . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . . . 12 K.	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raeczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyała kancelaryjnego w Drohobyczu, Józefa Tureka, starszym oficyałem kancelaryjnym w Drohobyczu.

### Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 marca 1907 do l. 35.535 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 marca 1907, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 marca.

### Sejm.

(22 posiedzenie III. sesji VIII. peryodu).

Lwów, 19 marca.

Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Baden i otworzył o godzinie 7:30, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad rubr. V. (Oświata i sztuka) budżetu krajowego na r. 1907.

Przy dziale V. (Teatry i sztuki piękne) p. dr. Tomaszewski żądał wydatnej pomocy dla Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“

przy rozdziale uchwalonego dla Towarzystw śpiewackich kredytu w kwocie 3500 koron. P. Michalski polecił petycyę Tow. wzaj. pomocy członków teatru miejskiego we Lwowie i Czytelnii artystów teatru miejskiego w Krakowie do uwzględnienia przez Wydział krajowy. Petycyę tę poparł także p. dr. Leo, poczem całą rubrykę V., jak i rubr. VI. (Pomniki historyczne w dochodach 100.450 i w rozchodach 318.872 koron) uchwalono.

Przy rubr. VII. (Bezpieczeństwo publiczne w rozchodach 995.450 i w dochodach 418.703 koron) p. dr. Schaezel postawił wniosek, domagający się polecenia Wydziałowi krajowemu, aby zbadał skutki przeprowadzania szupaśnictwa w naszym kraju i przedłożył wniosek, czyby przy użyciu kosztów, ponoszonych przez kraj i gminy, przeprowadzanie szupaśnictwa nie dało się zastąpić domami pracy.

Wniosek ten przyjęto, jak i całą rubr. VII. Następnie przyjęto także bez zmiany rubr. VIII. (Komunikacye w dochodach 603.942 i w rozchodach 3.767.886 koron).

Przy rubr. IX. (Budowy wodne i melioracye 5.276.339 w dochodach i 3.456.695 koron w rozchodach) zabrał głos p. Huryk i poczynił rozmaite uwagi co do wykonywania melioracyj, poczem całą rubrykę przyjęto bez zmiany.

Przy rubr. X. (Rolnictwo 2.236.381 w rozchodach i 675.679 koron w dochodach) p. dr. Tomaszewski żądał, ażeby niższe szkoły rolnicze urządzały wykłady z demonstracyami dla wieśniaków i szczyły w ten sposób postępowe gospodarstwo. Wyraziwszy następnie radość z dokonanego wyboru kierownika Akademii rolniczej w Dublinach, prosił w końcu mowca o wyjaśnienia, dlaczego folwarki szkolne w Dublinach i Czernichowie przynoszą stale deficyt.

Po przemówieniach p. Huryka i członka Wydziału kraj. dr. Pilata, który odpowiadając p. Tomaszewskiemu, podniósł, iż powodem deficytów folwarków w Dubla-

nach i Czernichowie są wielkie wkłady, zabrał głos p. Cielecki i postawił dwie rezolucye. W pierwszej domagał się od Sejmu, by w uznaniu wielkiej pożyteczności Kółek rolniczych używał trwałego poparcia tej instytucyi. W drugiej zaś wezwania Rządu, aby Tow. Kółek rolniczych subwencjonował w tej samej wysokości, jak to czyni Sejm krajowy.

Obie rezolucye Izba przyjęła, poczem przyjęto także całą rubr. X. i rubr. XI. (Górnictwo 34.860 w rozchodach i 9.000 koron w dochodach).

Przy rubr. XII. (Przemysł i rękodzieła 1.216.032 koron w rozchodach i 407.812 koron w dochodach), p. hr. Baworowski postawił rezolucyę, żądającą wezwania Wydziału krajowego, aby zastanowił się nad sprawą założenia w Trembowli szkoły kamieniarskiej, ewentualnie wdrożył w tym kierunku rokowania z Rządem i przedłożył na najbliższej sesyi odpowiednie wnioski.

P. hr. Mycielski podniósł doniosłość przemysłu domowego i prosił o wydatne popieranie krajowego Związku przemysłowego.

P. Skołyśzewski domagał się wezwania Wydziału krajowego, aby zbadał przyczyny proletaryzacyi klas rzemieślniczych i małomiejskich i przedłożył Sejmowi w tym kierunku sprawozdanie na najbliższej sesyi sejmowej.

P. Maryewski podniósłszy upadek młynarstwa wskutek zniesienia obrotu mława, zwrócił się do przyszłych posłów do Rady państwa z prośbą, aby starali się o przywrócenie obrotu młewem. Następnie wskazał mowca na pewne braki w ustawodawstwie, regulującym stosunki robotnicze.

P. dr. Rutowski domagał się uznania przez Sejm konieczności podniesienia krajowego funduszu przemysłowego do 5.000.000 koron na 7.000.000 koron i w tym celu podniesienia dotacyi budżetowej do 100.000 kor. na 150.000 koron. Na podstawie zwiększonej

dotacyi funduszu przemysłowego Bank krajowy zaliczyć ma funduszowi przemysłowemu w latach 1907 i 1908 sumę 1 miliona koron.

Przemawiali następnie jeszcze pp.: członek Wydziału krajowego dr. Jahl, Kramarczyk a ks. Stojalowski popierał rezolucyę p. Skołyśzewskiego.

W głosowaniu przyjęto następnie rezolucyę pp.: Baworowskiego, Skołyśzewskiego i Rutowskiego i całą rubr. XII.

Następnie przyjęto bez dyskusyi rubr. XIII. (Długi krajowe 3.028.204 koron w rozchodach i 29.294 w dochodach) rubr. XIV. (Pensye emerytalne, zaopatrzenia 269.849 koron w rozchodach, 36.000 koron w dochodach), rubr. XV. (Opłaty konsumcyjne 13.500 koron w rozchodach i 7.290.000 koron w dochodach).

Przy rubr. XVI. (Rozmaite 402.950 koron w rozchodach i 1.716.559 koron w dochodach) p. Federowicz żądał udzielenia kraj. Związkuw turystycznemu na wydawnictwa i reklamy subwencyi w kwocie 1.500 koron.

Wniosek ten uchwalono. P. Kuryłowicz żalił się, że w jednym z pism humorystycznych pojawiły się ilustracye, ubliżające ks. Metropolicie Szeptyckiemu.

Po przemówieniu p. ks. Stojalowskiego, który podobne ilustracye jak najoszczędniej potępił, rubr. XVI. uchwalono, a tem samem cały budżet w drugim czytaniu.

P. Jan Gnoiński uzasadniał nagłość wniosku, w którym domagał się uchwalenia na cele wycieczek młodzieży szkolnej subwencyi na r. 1907 w kwocie 2.000 koron.

Nagłość wniosku jednak odrzucono. Następnie odczytano zgłoszone wnioski i interpelacye, poczem JE. P. Marszałek krajowy zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

\*

## LISTY Z MONACHIUM.

(Zabawy monachijskie. — Schäfflertanz. — Franka Wedekinda „Frühlingserwachen. — „Silniejsze życie“ Hansa Müllera. — Mascagni).

Zabawy monachijskie sieszą się jeszcze dziś wielką sławą. Są bywalcy światowi, którzy twierdzą, że ani w Rzymie, ani w Nicei, ani w Paryżu, nie bawią się tak wybornie, jak w stolicy Gambrynsa i sztuki. Nie powiem, aby ci bywalcy nie mieli racyi, ale nie powiem także, aby byli wykwintni; dość, że na czas redut, balów „parés“ i t. p. „arrangements“ zjeżdża się moc przybyszów do Monachium, i to tylko dla zabawy. Być może, iż dawniej zabawy monachijskie miały swój urok, gdy artyści-malarze ujmowali egie karnawałowego rumaka w swe ręce — ale dziś... Największą oczywiście atrakcyą są nie reduty i nie bale w zamkniętych lokalach, lecz pochody masek i kostiumów, korsa i zabawy w kawiarniach. Jeszcze przed kilku laty pochody uliczne posiadały urok, mianowicie wtedy, gdy szumowiny i hołotka różnego rodzaju trzymała się zdala, w roli biernych widzów i krzykaczy. Dziś tylko niewiele osób z lepszych sfer bierze udział w tych zabawach, które odbywają się przez ostatnie trzy dni zapust po ulicach, a raczej na Maximilian-Theatiner- i Residenzstrasse. A jeśli biorą udział, to tylko w automobilach, powozach i egzotycznie przystrojonych wielkich ciężarowych wozach, rzucając confetti i wężę różnokolorowe, kwiaty i zieleni. Ale po ulicy wleczą się ordynarne, powalane różnemi farbami indywidua, ubrane w powtarzające się aż do znudzenia kostiumy kłobuków, pierotów, miechlów, opryszków, uli-

czników, chłopów, cyganów, przyczem wrzask i trąbienie na różnych „instrumentach“, skierowane w uszy widzów zapatrzonych, oraz bicie wachlarzami z tektury, są widocznie najwyższym szczytem zabawy. Zdarza się, że ktoś wśród rozmowy otrzymuje pocisk z confetti, wpadający oblicie do ust. Niedawno zaszedł wypadek, że w ten sposób o mało nie uduszone jakieś dziewczyny. Nie koniec na tem. Pominąwszy już, że Niemcy widocznie nie umieją odróżnić humoru od złośliwości, musimy ze zdziwieniem stwierdzić, że w państwie kultury i bojaźni Bożej — także nie istnieje różnica między zabawą a ordynarnością, nie mówiąc już o tem, że o elegancyi i dobrym tonie nie mają Niemcy wyobrażenia — z czegożby bowiem czerpał *Simplissimus* materiał do satyry i karykatur. — W ostatnie dni karnawałowe narażone są kobiety, chcące przyjrzeć się zabawie, na najordynarniejsze ataki ze strony zamaskowanej gawiedzi. Ta „wesołość“ niemiecka, to jednak jest popuszczeniem engli ordynarnej naturze, kępowanej poza karnawałem tysiącami przepisów policyjno-społeczno-towarzystwskich. Cóż to więc za obłuda!

Najbardziej może interesującym szczegółem tegorocznego karnawału był t. zw. „Schäfflertanz“, taniec bednarzy. Ma on swoją historycę, zapisaną u kronikarzy bawarskich. Najwcześniejsza wiadomość o „taniecu bednarzy“ pochodzi z r. 1463. Powstał zaś przy bardzo smutnej dla Monachium okoliczności. Oto w XV. wieku padła na miasto zaraza „czarna śmierć“, która porywała setkami mieszkańców codziennie. Wszystko kryło się po domach i nikt nie miał odwagi wyjść na ulicę lub plac, aby się nie zarazić i nie wnieść w dom posiewu śmierci. Oczywiście skutecznym było jeszcze straszniejsze, potęga śmierci rosła, miasto wyludniało się szybko, a nastroj żałobny potęgował trwogę. Wreszcie zebrała się garstka majstrów i czeladników, należących do cechu bednarzy, która posta-

nowiła podstępem znniejszy złe. Z muzyką na czele wyszli bednarze i obchodzili ulice. Śpiewano i grano wesołe pieśni, tańczono skoczne tańce; pijana wesołością wrzawa napelniała ulice i place, i zwolna wychylały się głowy z okien, potem pojedyncze postacie i wreszcie gronady wysypywały się z domów i tłumy rozweselone towarzyszyły bednarzom w ich pochodzie. Po kilku dniach zaraza ustała i spieszenie opuściła mury bawarskiej stolicy. Odtąd co siedm lat w czasie karnawału zbierają się towarzysze bednarscy i obchodzą ulice i place Monachium i podobnie, jak w Krakowie cech włóczków ma przywilej urządzania uroczystości konika zwierzyniockiego, tak w Monachium cech bednarzy posiada prawo do odbywania tańców po ulicach, gospodach, browarach i lokalach Towarzystw, za co otrzymują dzielni tancerze swoje podarunki w formie monety. Oczywiście pierwsze tańce odbywają się na dziedzińcach książąt panującego domu. Siedm lat temu obiecał im książę regent 1000 marek, jeśli dożyje; obecnie, dotrzymując przyrzeczenia, obiecał podwoić sumę, jeśli za siedm lat znów będzie świadkiem starej uroczystości. A Monachijczyce mimo, iż stali się wielkomięską ludnością, przecież nie stracili przywiązania do tradycyjnych uroczystości, zwłaszcza jeśli one dają sposobność do — picia i zabawy. Ale zdaje mi się, że tak jest wszędzie.

Przejdźmy jednak do — dramatu Wedekinda p. t. „Narodziny wiosny“ (tragedya dziecięca), jednego z najbardziej wstrząsających, jakie powstały w ostatnich czasach. Jestto jedna z najpierwszych tragedyj znakomitego niemieckiego dramaturga, gdyż powstała przed 17 laty. „Narodziny wiosny“ są właściwie dramatem książkowym w dziedzińcu scenach; pomimo zredukowania ich do siedemnastu, a raczej mimo, iż ich tyle jest, przecież dramat jest bardzo spisty, a spaja go potężna indywidualność autora i

głębokość zasadniczej idei, która jakby motyw przewodni unosi się nad każdą z siedemnastu scen. Co więcej — aby zadość uczynić logice przeprowadzenia idei, musi Wedekind czynić skoki z miejsca na miejsce. Ztąd ciągła „zmiana dokoracyi“, która nas jednak ani nie razi ani nie męczy. Problemem tej dziecięcej tragedyi jest kwestya uświadomienia pćciowego u młodzieży, znajdującej się w „krytycznym wieku“ na granicy między latami dziecięcemi a młodzieńcemi, oraz skutki, jakie wynikają w tym razie, gdy dom rodzicielski i pedagogowie starają się pokryć nimbem tajemniczości drażliwą sprawę pochodzenia człowieka. Treść sztuki brzmi jakby wycinek z dziennikarskiej kroniki: uczeń gimnazyalny, Melchior Gabor, pod wpływem pierwszych odruchów świadomości swej pćci popełnia t. zw. błąd młodości z czternastoletnią, lecz nieswiadomą zlego Wendlą Bergmann, która nieraz zapytywała swą matkę o drażliwe sprawy, lecz zawsze była zbywana wymijającymi odpowiedziami. Wendła czuje się matką. W samą porę jednak sąsiadka z tegoż domu „zapobiega“ skutkom zapomocą środków zabronionych kodeksem — Wendlą jednak umiera. Melchior Gabor dostaje się z tych i innych powodów do domu poprawy, potępiony przez grono nauczycielskie. Ucieka jednak zeń i nim ruszy w nieznaną drogę dalszego życia z „zamaskowanym panem“, będącym prawdopodobnie alegoryą życia, spotyka się na ementarzu ze swym kolegą, Maurycem Stiefflem, który nie mogąc czynić żadnych postępów i czując wstręt do życia, zastrzelił się i teraz zjawia się przed Gaborem, trzymając swą głowę pod pachą (!). Daje on filozoficzny wykład życia dla tych, którzy zostali potępieni. Potem schodzi do grobu.

(Dokończenie nastąpi).

Sagittarius.

P. Głabiński zgłosił na wczorajszym posiedzeniu do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie ubezpieczenia rękodzielników na starość i w razie niezdatności do pracy.

### Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“.

14 marca 1907.

Gdy ujawniono wynik wyborów do Dumy państwowej, zdumienie było powszechne.

Dowiedziano się, że umarli głosowali w liczbie około 4000, że noworodki oddały 1500 głosów, policya 180, „ochrana“ 18. oraz duchowieństwo prawosławne 6.

Wszystkie te głosy padły na posta p. Kruszewana.

I wówczas wszyscy zrozumieli, jak należy postąpić.

Przewodniczący parlamentu wstał z fotelu i rzecze ze spokojem w głosie:

— Paweł Aleksandrowicz Kruszewan... wy nie jesteście posłem...

Na dźwięk słów powyższych Kruszewan powstał dumnie i nasładowując członka Rady państwa p. Gołubjewa, który otwierał Dumę państwową, ukłonił się pięknie na trzy strony po pas: w centrum — najprzód, w prawą i w lewą stronę Izby. Po ukłonach zaczął powiadać parę słów, poczem mrugnął znacząco na najbliższych swoich sąsiadów. Z foteli wstali poważnie: Puriszkiwicz, biskupi Płaton i Eulogiusz i razem poszli do restauracyi. Zaledwie zdolał wypić po kieliszku „oczyszczoną“, gdy z gardziół, palonych „monopolką“, wydostało się trzykrotne:

Ura! ura! ura!...

Zaczęto czytać telegramy powitalne. A gdy przyszła kolej na depezę:

„Piję za zdrowie istinnych przedstawicieli narodu“...

członkowie zaanego zebrania powstali z godnych siedzeń i trzykrotne: Ura! odbiło się o ściany Pałacu Taurydzkiego... Potem odczytano telegramy od rożnaitych Kaulbarsów, Rennenkampfów, Meller-Zokornelskich, Ławry Poczajowskiej...

Świętowano, jak się patrzy.

Pan Kruszewan ogłosił się przewodniczącym. Pozostali zajęli miejsca zastępców przewodniczącego oraz sekretarzy. Ale, że wakowało jeszcze kilkanaście foteli, więc zawezwano telefonicznie pp. Juszkiewicza-Kraskowskiego, Saszę Połowniewa, Gamzję Gamziejewiczę, Tomka Kruti-Ruka, doktora cho-

rób skórnych Dubrowina, obydwa pp. Bułacelów, redaktora Gringmutha, Pielnę, Gurlanda, Józefowicza, Syromiatnikowa, hr. Bobriszczewa-Puszkina oraz byłą „bogarodziec“ kronsztadzka.

Całowano się tak gorąco, że zamiast sniegu — spadł deszcz rześisty, — wbrew opinii obserwatorium astronomicznego, które przepowiadało mróz potężny...

— Amnestyi! amnestyi! — rozległ się okrzyk jednozgodny.

I jak przystało na ludzi, rozumiejących wolność prawdziwie, postanowiono zażądać przebaczenia dla byłego gubernatora niżnowogrodzkiego bar. Fredericksa, „nieostrożnego“ towarzysza ministra spraw wewnętrznych p. Hurki i „nieprzezornego“ towarzysza ministra rolnictwa p. Nikitina, których tak ładnie inorodiec Lidwał wziął na kawał.

Z kolei przystąpiono do załatwiania spraw bieżących.

Budżet uchwalono jednogłośnie bez dyskusyi. Pożyczkę nową także.

— Tylko o nas nie zapominajcie przy tej okazji! — rzucił Tomko Kruti-Ruczka.

Inni przywótrzyli temu mądrymu okrzykowi z zapalem.

Minister skarbu kłaniał się parokrotnie, dziękował i uśmiechał asygnacyjnie.

Tak w krótkim czasie osiągnięto niezwykłe trofea. Tylko, że co do honoraryum za trudy poniesione — przyznano zgromadzonemu do zrealizowania pożyczki zagranicznej prawo pobierania pół wiadra „oczyszczzonej“ z rządowych sklepów monopolowych codziennie, naturalnie, dla pokrzepienia sił nadwątłych przez pracę.

Sfery kompetentne dały znać o tem do Paryża. Wówczas odezwała się prasa zagraniczna, dla której urządzono biuro w restauracyi pod „Złotonosną kurą“.

Wysłano zagranicę czterysta tysięcy i sympatya dla Rossyi okazała się nad miarę wielką. W piśmiech ilustrowanych reprodukowano podobiznę posta Kruszewana, drukowano obszernie jego życiorysy ze szczegółowym wyliczeniem zasług położonych dla ojczyzny. W jednych życiorysach podnoszono, jak to on wybrał od śmierci w płomieniach dziewczynkę, pieska i cielatko, w drugich zaznaczono, że od dzieciństwa miał niepospolite zdolności do spraw finansowych, czego ani rusz nie cheieli pojąć naczelnicy akcyzy, kiedy p. Kruszewan nie był redaktorem, lecz urzędnikiem akcyzowym. Wprost ubóstwiano go w dziennikach, a „Eclair“ i „Libre Parole“ nazywały go:

— Le patriote russe...

A przytem nawoływały do pospieszniego podpisywania się na pożyczkę rosyjską,

tłumacząc, iż to najlepszy sposób na utrwalenie pokoju międzynarodowego.

I chociaż wszystko szło, jak po masle, p. Hurko niepokoił się i trudił ciągle p. Kruszewana, żeby nakoniec zlikwidowano z nim rachunki.

Zwołano tedy specjalne posiedzenie, na które przybył p. Hurko w otoczeniu: b. gubernatora niżnowogrodzkiego bar. Fredericksa, Litwinowa, pani Ester i panny Józefiny. P. Hurko wypowiedział długą mowę na dwa tematy. Najprzód mówił o bezczelności tych, którzy wogóle żądają wyjaśnień, a co najważniejsze rachunków, a potem wychwalał „narod“ rosyjski, który nawet zgniły owies przyjmie za żyto i jeszcze zai dziękuję ładnie, choć owsa tego nawet koniska żreć nie chcą. Oto heroizm chłopca rosyjskiego, który wie, jak trzeba cierpieć za ojczyznę.

Zgromadzeni rozplakali się, jak bobry i postanowili odprawić *mołebnę*. Pan Hurko otrzymał adres dziękczynny, a do gubernatorów okolic, nawiedzonych głodem, posłano okólnik, polecający zatajenie staranne wypadków zachorowania na tyfus głodowy, żeby uspokoić opinię wszechmocnych dworów europejskich.

Następnie przystąpiono do reform. Generał-gubernator zamlanowano generał-urzędnikami, poczem zaczęto rozpatrywać szereg projektów w rodzaju: „Po co jest prasa?“, „Co to jest człowiek?“, „Co to jest nietykalność osobista?“ i t. d.

Wszystko szło tak gładko, że nawet sami ministrowie zniecierpliwili się i zażądali przymusowo interpelacyi.

Wówczas, a podawano właśnie szampana, powstał majestatycznie sam p. Puriszkiwicz i rzekł z żalem w głosie i oburzeniem sprawiedliwym:

— Czy wiadomo przewodniczącemu Rady ministrów, że w pałacu Taurydzkim zgromadza się tłum ludzi i co on tam robi? Czyli przypadkiem nie wygłaszają tam jakichś mów, czy nie radzą o czym i nie drukują odezw?...

W kwadrans potem przyjechała interpelowana osoba i przyznała, że jej to wiadomo doskonale, ale że do chwili zaciągnięcia nowej pożyczki zagranicznej na to nie można poradzić. Potem została uroczyście odczytana deklaracya. I wówczas wszyscy zrozumieli dokładnie, że żyją w czasach konstytucyjnych.

Tegoż samego dnia powieszono sześćdziesięciu ludzi, wysłano dziesięć ekspedycy karnych, a pogromów żydowskich urządzono osmaście...

Jeden z nich był muzyk, a drugi barin. Ale obydwa siedzieli razem na prawej stronie sali pałacu Taurydzkiego, jako że należeli do jednego stronnictwa.

Od barina biła rozkoszna woń perfum, a twarz jego była czerstwa i rumiana.

Od muzyka czuć było zapach potu, a twarz była niemyta i wynędzniała.

Ale obaj należeli do jednego stronnictwa, do stronnictwa skrajnej prawicy.

Barin miał parę tysięcy dziesięcin ziemi, krocie wydawał na konie rasowe, w każdym mieście gubernialnem miał utrzymanie.

A muzyk miał chatę, ogród i tuzin głodnych wiecznie dzieci.

Ale obaj należeli do jednego stronnictwa i barin i muzyk...

Razu jednego podczas przerwy w obradach zaszli razem do restauracyi.

Muzyk pił, płacił barin, bo należeli do jednego i tego samego stronnictwa.

Kiedy wypito po dziesięć kieliszków wódki, — barin poklepał po ramieniu muzyka i rzecze:

— A zatem my przyjaciele!

— Tak, tak, naturalnie. I jakże mogłoby być inaczej? — odparł muzyk, który tymczasem, otarłszy usta tradycyjnie ręka-wem, dorzucił z ironią:

— Naturalnie, że my przyjaciele... I nasi ojcowie przecież nimi byli.

Barinowi zrobiło się jakoś nie bardzo wyraźnie. Wiedział dobrze, jak to dzielnie smagał jego ojciec nahajami chłopów, jak porywał do swego haremu najładniejsze dziewczęta wiejskie, to też przypomnienie takie sprawiło mu niesmak.

— No... Bóg niechaj ma ich w swojej opiece, — odpowiedział. Co tam zaraz ojców przypominać?... Inne były czasy, inna przyjaźń... A ot teraz, to my razem pijemy wódkę, jak przyjaciele, możnaby powiedzieć... jak równy z równym...

— Nu... tak... równy z równym. A wy, barin przegrali wczoraj w klubie dwanaście tysięcy, a moja baba w roku zeszłym zmarła z głodu. Ot, gdybyście podzieliłi ze mną swoją ziemię, wtedy byłibyśmy dopiero równi...

— A własność osobista... przecież to główny punkt naszego programu!...

I za parę minut *lariu* siedział w jednym rządzie z muzykiem. Obaj siedzieli na skrajnej prawicy, bo należeli do jednego i tego samego stronnictwa...

\* \* \*

A teraz mała lekcya geografii. Wybaczcie! W Rossyi człowiek może być równocze-

23)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Wreszcie Romana rzekła:

— Czy to na serio uczyniłeś mamie i Alicyi propozycję, aby jechały z tobą do Chin, lub też gdzieindziej?

— Czy pytanie twoje mam tak rozumieć, że towarzystwo ich nie byłoby ci przyjemnem? Zdawało mi się przecież, że to powinno być tobie więcej niż mnie dogadzać.

I rzeczywiście obecność pani Bróvier byłaby mi w wysokim stopniu niemiłą. Wpływ niebezpieczny, stosunki przykre. Spełnił obowiązek niewdzięczny w nadziei odmowy, która mu ulgę sprawiła.

— Więc, — ozwała się znów Romana, — masz stanowczy zamiar opuścić Francję?

— Tak, niestety!

— I mnie zabrać z sobą?

Uśmiechnął się gorzko:

— I ciebie zabrać, oczywiście.

— Gdzie zamierzasz jechać?

— Powiedziałem już: bardzo daleko.

Świat jest szeszypły i zawsze jest się narażonym na spotkanie się z ludźmi, których widok po katastrofie, jaka nas dotknęła, nie może być przyjemnym... Pozwólmy zapomnieć o sobie, a wówczas i nam łatwiej przyjdzie zapomnieć o wszystkich przykrościach, doznanych w Paryżu.

— W czymże upatrujesz konieczność wyjazdu z Paryża?

Juliusz brwi zmarszczył. Zdawało mu się, że powody należyte wyjaśnił. Przecież, na Boga, nie przez zamiłowanie w podróży zagranicznych, chciał się ekspatryować. Rzecz inna być zubożałym konsulem, obciążonym obowiązkami, a inna być światowcem bogatym, który raczy spełniać pewne honorowe czynności, pozostawiając całą znuDNA

pracę swemu sekretarzowi i podwładnym urzędnikom. Już sama konieczność zarabiania na chleb, podobnie jak inni, nie była mu wcale miłą. Odpowiedział zatem:

— Tutaj nie mamy z czego żyć: wiesz o tem lepiej odemnie.

— A nie mógłbyś znaleźć czego innego?... innego sposobu?

— Ciekawy jestem co?

Romana pomyślała: rzeczywiście co? — Może polityka? Zawodne widoki. Bez zdolności, bez talentu, miernota, nie można go było przecież zrobić ministrem lub dyrektorem Sztuk Pięknych w tej republice, na którą wymyślał.

Juliusz ozwał się znowu:

— Paryż kosztuje drogo, a my jesteśmy zrujnowani.

Romana odparła stanowczo:

— Tak... tak... oczywiście... Myślałam nad tem wiele i być może, że masz słusność. Propozycya, którą przed chwilą uczyniłeś, zaszczyt ci przynosi. Ale co do mnie — nie mam najmniejszej chęci iść na wygnanie... Niepodobna mi towarzyszyć tobie...

Po namyśle bardzo chmurny, Juliusz zawyrokował:

— A jednak pojedziesz ze mną, Romano.

— Jeżeli ci na tem tak bardzo zależy, aby ztąd się oddalić, nic ci nie przeszkadza wyjechać samemu...

Okrzyk zazdrości i buntu wydarł mu się z piersi:

— Ja sam? żartujesz chyba! Ciebie zostawić?... Czy jesteś lub nie, moją żoną? Obowiązkiem twoim jest iść z mną. Tak nakazuje oczywiście, rozum... i prawo!

Ona przybrała wyraz tak poważny, jakiego Juliusz nigdy na jej twarzy nie widział. Nie zmieniła pozę: ręce zawsze złożone i nóżka żywym ruchem zawsze szeleszcząca spódniczką.

— Zdaje mi się, Juliuszu, że jednak będziemy musieli się rozstać.

On zbladł z gniewu i zdumienia zarazem. Romana nigdy jeszcze nie przemawiała do niego w ten sposób.

— Jaktó rozumiesz?

— Ty wyjeżdżasz, ja zostaję: A zatem...

— Może raczysz mi powiedzieć, dlaczego nie chcesz postąpić tak, jakby uczyniła każda inna kobieta na twojem miejscu? W życiu naszym zaszła gruntowna zmiana. Ja przyjmuję na siebie obowiązki z tej konieczności

wynikające. Ty chcesz się od nich usunąć — dlaczego? Wskaż mi z łaski swej przyczynę...

Ona spojrzała mu w oczy i rzekła łagodnie, z pewnym odcieniem politowania:

— Widzisz, mój drogi, karty zostały źle rozdane. My nie jesteśmy dla siebie stworzeni. Ani charaktery nasze, ani upodobania nie zgadzają się... i coraz mniej zgadzać się będą. Jesteśmy nadto młodzi, by się upierać na tej drodze bez wyjścia. Czyż nigdy nie pomyślałeś o tem, aby odzyskać swobodę, a mnie moją zwrocić?...

Juliusz wstał i założywszy w tył ręce, których palce kurezowo zaciskał, przeszedł się parę razy po pokoju. Wreszcie oświadczył ostro:

— Nie, myśl taka nigdy mi nie przyszła.

Romana próbowała jeszcze:

— Więc pomyśl... rozłączenie się dobrowolne... tymczasowe przynajmniej...

— Rzec skończona. Nie zostaniesz w Paryżu ani sama, ani z matką. Powietrze tutejsze było już niezdrowe dla ciebie. Mam obowiązek czuwać nad twoją przyszłością. Nad tobą. Pojedziesz ze mną.

Ona zaprzeczyła ruchem głowy:

— Nie, Juliuszu. Widzę, że postanowienie moje sprawia ci przykrość. Powiesz, że nie mam serca, będziesz mówił o wielkich zasadach... Ale postanowienie moje jest niecofnione...

— Nie kochasz mnie! — zawołał — kochasz kogo innego!

Na twarz Romany wybiegł silny rumieniec:

— Nie wiem, czy kocham kogo innego, lecz wypowiedziałeś przed chwilą prawdę, którą wyznać mi trudno... Tak, rzeczywiście, nie kocham cię do tego stopnia, abym czynić miała dla ciebie niepotrzebną ofiarę.

Juliusz zaśmiał się szyderczo:

— Inaczej powiedziawszy: opuszczasz mnie teraz, bo jestem biedny, bo zrujnowany jestem przez was, przez ojca twego! To pignie, to szlachetnie! Na stratę majątku rezygnowałem się... ale ciebie, Romano, stracię... nie przypuszczałem, nie!

Podniosła się, aby się do niego zbliżyć, z pewnem wzruszeniem:

— A któż ci mówi, że gdybyś pozostał bogatym, nie powiedziałabym ci tego samego? Byłam na to zdecydowana. Prędzej czy później... Szczerosc moja dzisiejsza nie jest

bynajmniej wynikiem wypadków; one ją tylko przynagliły.

Juliusz zwrócił ku niej twarz zmienioną.

— Więc bądź szczerą: nie myślisz wcale o rozłące tymczasowej, lecz o stanowej... Moja firma nie już nie warta, więc chcesz wziąć inną, dobrze ożłoconą. Aby to uczynić, potrzeba ci wdowieństwa, lub rozwodu... Otóż ja oświadczam, że zamierzam żyć długo, a nie rozwiodę się nigdy! Nie dopuszczam również separacyi... Zostaniesz moją żoną!... Niech ci to raz na zawsze wystarczy!

Romana odparła:

— Będziemy zatem jak wiele innych małżeństw, połączeni jako mąż i żona, a idący każdy w swoją stronę, ponieważ nie możemy żyć wspólnie.

On zatrzymał się naprzeciw niej, targany szaloną chęcią rzucenia się na nią, porwania za włosy i zmiżdżenia. Spokój, z jakim mówiła, ona zazwyczaj tak porywczą, do rozpaczcy go doprowadzała. Przemówił wreszcie głosem drżącym, niemal łzawym:

— Tak, Romano, ty jesteś złą kobietą, myślisz tylko o innych, nigdy o mnie; przejadła cię rdza zbytku, próżności, chcesz błyszczeć, podobać się, to jedno tylko ciebie obchodzi! Jesteś gorsza nawet, niż przypuszczałem, ale ja czuwał nad tobą, mam cię i nie opuszczę. I nie leż na romanse, czy to z p. Le Vigueux, czy z kim innym... Wówczas za biłbym cię, — to mówiąc podniósł pięść zacisniętą — i jego także!

Ona zaśmiała się śmiechem urywanym a smutnym i odrzekła:

— Nie baw się w melodramaty, bo to ci nie do twarzy. Aby zamordować żonę, trzeba być albo brutalnym, albo człowiekiem namiętym. Nie jesteś ani jednym, ani drugim. Wyznaję, brak mi odwagi, nie mogę się zdecydować na życie w ciasnych granicach. Ale ty, który obarczasz mnie zarzutami, czyż nie brałeś udziału w tem życiu, jakie prowadziłeś dotychczas, czy nie korzystałeś chętnie z jego przyjemności? Zarzuty twoje nie są właściwe. Próżny jesteś tak samo, jak i ja. Oż chcesz zresztą? Jestem młoda, nie szpetna i mam tylko jedno życie przed sobą. Trudno zagrzebać się kobiecie w dwudziestu sześciu latach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

śnie geografem, dziennikarzem i historykiem literatury. I jest w porządku...

Mińło lat parę od chwili, kiedy w pierwszej Dumie państwowej zdecydował prof. Karijew, iż nazwę Rosyji należy zastąpić inną, a pan Makłakow twierdził stanowczo, że Rosyja musi być „kadecką”. I oto, jaki ustęp napotkano w podręczniku geografii:

„Stany Zjednoczone Europy Wschodniej”...

Graniczą na północy z Rzeczpospolitą Sybirską; od wschodu oddziela je granica naturalna — góry Uralskie, od południa przytyka do królestwa Gruzińskiego i Rzeczpospolitej krymskiej, utworzonej przez członka stronnictwa konstytucyjno-demokratycznego, b. porucznika floty Szmidta, na zachodzie graniczy z Rzeczpospolitą Fińską, Estońską, Łotyską i t. d.

Rządy — despotyczne. Na czele Stanów Zjednoczonych E. W. stoi Związek równouprawnienia Żydów, mający prawo wydawania rozporządzeń o nadzyczajnej „ochronie” oraz o stanie wojennym, ogółem mający prawo życia i śmierci nad wszystkimi obywatelami.

Religia panująca — takiej niema wcale. W ogóle religii niema.

Przemysł — strejki.

Oświata — strejki szkolne.

Handel... przeważnie przekonaniem politycznym. Od czasu do czasu można handlować głosami, o ile, naturalnie, są wybory do Dumy państwowej.

Polityka wewnętrzna. Stany Zjednoczone E. W. cierpiane są przez sąsiednie państwa tak samo, jak: Turcja, Czarnogóra lub Szwajcaria, dla zachowania równowagi europejskiej.

Armia — milicya pod dowództwem generała Jakobszona i „wdowy po admirałach”, która ongi pisywała artykuły w niewychodzącej gazecie Ruś.

\* \* \*

„Lepiej późno, niż nigdy” — powiada mądra przysłowia.

W r. 1836 rozkazano wydawać 600 rubli dywizji żandarmskiej na pokrycie kosztów poszukiwania koni maści szarej. Od tego czasu upłynęło lat 70. Dywizja żandarmstwa zmieniła już kilkakrotnie maść koni. Obecnie są one maści gniadej. A miasto, jak płacono, tak i pięci nadal 600 rubli rocznie na poszukiwanie koni maści siwej. Dopiero ocknięto się w roku bieżącym. Wprawdzie tych 600 rubli to nie majątek. Ale za lat 70 uzbierała się potężna suma niepotrzebnego wydatku — tylko 42.000 rubli.

Zdaje się, że Rosyja jest jedynym państwem, w którym możliwe są owe „koni maści siwej”, oraz komisye, których członkowie dawno pomarli, którym jednak dyety wypłaça się regularnie przez lat 70.

Pytanie: wiele lat ma każdy członek owej końskiej komisji?...

Niezbadane są dzieła Opatrzności!...

Dr. St. Z.

## KRONIKA.

Lwów, 19 marca.

### Kalendarz.

Środa (20 marca):

Eufonii. — Polonira. — Popielec.

Wschód słońca o godzinie 5:28 rano, zachód słońca o godzinie 5:34 po południu.

— **P. Wiceprezydent krajowej Dyrekcji skarbu** Stanisław Prokopowicz, wyjechał dziś rano pociągiem pospiesznym do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Ks. biskup dr. Wład. Bandurski** był wczoraj przedmiotem serdecznej a gorącej owaacy w Zakładzie wychowawczym p. W. Niedziałkowskiej, w którym pracował ongi jako katecheta.

Kiedy uproszony dostojnik Kościoła przybył, zastał w głównej sali zakładu liczne zebranie. Wzięli w niem udział: personal nauczycielski i wychowanki Zakładu, jako też ich rodzice. Wchodzącego ks. biskupa powitały panienki prostą, a rzewną przemową, wypowiadając w niewyszukanych słowach radość z powodu wyniesienia na dostojne stanowisko ks. Bandurskiego, w którym widzą ideał kapłana obywatela, pracującego tak gorąco dla Ojczyzny a związanego nigdy węzłami pracy nauczycielskiej z tym zakładem. Pozem owały się słowa kantaty: „Błogosławię podnieść dłoń” popisy wokalne i deklamacyjne uczenie. Punktem ich kulminacyjnym było wygłoszenie wiersza ks. Bandurskiego pt. „Za cara” przez jedną z młodszych panienek, która w podziw wprowadziła i rozrzewniła do głębi zarówno czcigodnego autora jak całe audytorium, doskonałym zrozumieniem i odtworzeniem głosowem deklamowanego utworu.

Na podniesienie zasługuje także wybornie prowadzony przez p. Kuncewiczową śpiew choralny uczenie. Wymowne świadectwo troskli-

wości, z jaką również muzykalnie wykształcenie pielęgnowane jest w zakładzie p. Niedziałkowskiej.

Po podniosłym i scenicznie wytwornym, a umyślnie dla uczenie zakładu napisanym obrazku p. Walery Szalayowej p. n. „Noc świętojańska” — (młode amatorki zdobyły sobie zupełnie uznanie słuchaczy) — przemówił ks. biskup Bandurski. Zwrócił się do uczenie ze słowami zachęty i pokrzepienia, wskazując miłość Boga i Ojczyzny, jako ostoje w walkach życia, a nawiązując do odtworzonych dopiero co postaci bohaterów polskich, słał pełną zapału, siły woli i poświęcenia Zofię Chrzanowską, jako typ i wzór Polki na chwile walk i przelomu.

Słowa ks. biskupa wywarły na wszystkich głębokie wrażenie, były jakby przepięknym uwieszeniem wieczoru, który na długo pozostanie w pamięci obecnych.

— **Wiadomości osobiste.** Redaktor *Czasu* p. Rudolf Starzewski bawi w naszym mieście.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska obrz. łac. Administratorem opróżnionego probostwa w Strusowie zamianowany ks. Jakób Steiner, dotychczasowy kooperator. Konkurs na probostwo w Strusowie rozpisany do 10 maja.

Dycezyja przemyska obrz. łac. Instytuowani: na probostwo w Handzlówce ks. Wojciech Krzyżak; na probostwo w Raclawicach ks. Wojciech Sapecki, proboszcz z Radomyśla nad Sanem. Przeniesieni: ks. Władysław Barcikowski, wikary w Jarosławiu do Jawornika polskiego; ks. Apolinary Żarnowski, wikary w Jaworniku polskim, do Jarosława.

— **Nadanie stypendyów.** C. k. Namieśtnictwo nadało stypendyów z fundacji familijnej im. Józefa Gerzabka w kwocie rocznych 400 kor., poczynawszy od roku szkolnego 1906/7, Tadeuszowi Władysławowi Kazimierzowi 3-im. Chodziekiemu, uczniowi I. klasy wyższej szkoły realnej w Tarnowie, krewnemu fundatora.

— **Powszechny wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dnia 19 b. m., docent przyw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski” (ciąg dalszy): „Sprawy szwedzkie za Wazów”. Zakład fizyczny Uniw., Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

We środę, dnia 20 b. m., doc. przyw. Uniw. dr. E. Romer: „Geografia fizyczna” II. Łądy (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Rusey profesorowie Uniwersytetu lwowskiego** ogłosili w *Dile*, jako wynik zebrania urządzonego przez nich dnia 13 b. m. oświadczenie tej treści, że uważają Uniwersytet lwowski za utrakwistyczny, że utrakwizacy nie trzeba stwarzać, gdyż była ona już w r. 1871 faktem dokonany, nakoniec, że praw tych ani nie zrzekają się, ani pomyślają nie zrzekać, póki nie zostanie założony we Lwowie osobny Uniwersytet ruski.

Oświadczenie to podpisali profesorowie: Jan Bartoszczyński, Michał Hruszcowski, Stanisław Dniestrzański, Jan Dobrzański, Józef Komarnicki, Aleksander Kolessa, Tytus Myszkowski, Cyryl Studziński.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi we środę, 20 b. m., o godz. 8 wieczorem p. Józef Jedlicz odczyt na temat „Idea czynu w komedii greckiej” (część druga).

— **W Kole literacko-artystycznym** wygłosi w najbliższy czwartek znany poeta p. Jan Pietrzycki odczyt p. t. „Verlaine — śladem smutnego życia i słonecznej pieśni”. Początek o godz. 8 wieczorem. Warunki zwykłe.

— **Zasiłki na cele dobroczynne.** Sejm krajowy uchwalił na odbytem wczoraj posiedzeniu następujące subwencje na cele dobroczynne: Domowi ubogich i sierót w Krakowie 10.848 kor.; Zakładowi św. Józefa dla osieroconych chłopców w Krakowie 2000 kor.; Towarzystwu Miłosierdzia pod godłem „Opatrzność we Lwowie 2400 kor.; zakładowi dla osieroconych dziewcząt imienia ks. Józefa Ziemiańskiego w Przemyślu 1000 kor.; Towarzystwu opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus” we Lwowie 400 kor.; temuż samemu Towarzystwu na zapłacenie raty amortyzacyjnej domu podzrntków we Lwowie, na budowę zakładu opieki nad niemowlętami pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus” 3575 kor.; na ochronki do rozporządzenia Wydziału krajowego 10.000 kor.; Towarzystwu kolonii wakacyjnej dla dziewcząt we Lwowie 200 kor.; zarządowi głównemu Towarzystwa pedagogicznego, na lwowską kolonię wakacyjną we Lwowie 400 kor.; Towarzystwu imienia św. Salomei, opieki nad wdowami i sierotami we Lwowie 200 kor.; Zgromadzeniu SS. Służebnie Sereca Jezusowego w Krakowie 200 kor.; Zgromadzeniu SS. Służebnie Sereca Jezusowego we Lwowie — na przytulisko dla sług 200 kor.; Towarzystwu opieki nad sługami im. św. Jadwigi we Lwowie 400 kor.; Zakładowi starszuch i kalek w Krakowie w Blichu, im. hr. Soltykowej 200 kor.; komitetowi „Domu pracy” na Kaźmierzu w Krakowie 1000 kor.; Zakładowi św. Jadwigi w Krakowie 1200 kor.; Przytulisku Brata Alberta we Lwowie i Krakowie 10.000 kor.; „Domowi schronienia i dobrowolnej pracy dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców ks. Kazimierza Siemaszki w Krakowie 1600 kor.;

na opłatę procentów od pożyczki 40.000 kor. zaciągniętej przez Towarzystwo budowy tanich mieszkań dla robotników katolickich w Krakowie 1600 kor.; na zasiłki dla weteranów z r. 1831 i z r. 1863 do dyspozycji Wydziału krajowego 4500 kor.; Dla księży unitów chełmskich, ich wdów i sierót 2000 kor.; Towarzystwu głuchoniemych „Nadzieja” we Lwowie 200 kor.; stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami we Lwowie 200 kor.; Towarzystwu wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. archidiecezji lwowskiej 200 kor.; Towarzystwu wzajemnej pomocy dyaków gr. kat. dycezyji stanisławowskiej 200 kor.; kongregacji ruskiej Sióstr służebniczek w Krystynopolu 1000 kor.; Zgromadzeniu Sióstr służebniczek Najśw. Rodziny Maryi w Starej Wsi 2000 kor.; gminie Kolbuszowa na opłatę odsetek od pożyczki zaciągniętej dla pogorzalców 3000 kor.; gminie m. Nowego Sącza, na opłatę odsetek od pożyczki 400.000 kor., zaciągniętej na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje 16.000 kor.; gminie m. Mikuliniec, na opłatę odsetek od pożyczki 20.000 kor. zaciągniętej na odbudowanie zniszczonych pożarem budynków miejskich, regulację ulic i inne inwestycje 850 kor.; dla pogorzalców rzeźni do rozporządzałości Wydziału krajowego 10.000 kor.; Zakładowi opieki nad opuszczonymi dziećmi w Krakowie p. Żurawskiej 700 kor.; Przytulisku dla drobnych sierót pod opieką św. Józefa we Lwowie jednorazowo 700 kor.; Domowi sierót Niepokalanego Pożycia Najśw. Panny Maryi we Lwowie 200 kor.; komitetowi kolonii wakacyjnych we Lwowie 200 kor.; Zgromadzeniu ks. Redemptorystów w Podgórzu, na budowę kościoła i klasztoru 2000 kor.; Przytulisku polskiemu w Wiedniu 200 kor.; stowarzyszeniu kobiet ku wychowaniu sierót izraelskich w Krakowie 200 kor.; Zakładowi dla sierót im. Modesty Zagórskiej w Śniatynie 100 kor.; Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia im. św. Wincentego i Paulo we Lwowie na umorzenie reszty pożyczki zaciągniętej w galicyjskiej Kasie oszczędności 1230 kor.; dyrekcji i gronu nauczycielskiemu Seminarjum nauczycielskiego we Lwowie na ciepły posiłek dla biednych uczenie 200 kor., oraz Zarządowi centralnemu Związku katolickich Towarzystw i zakładów dobroczynnych na budowę domu dla wszystkich stowarzyszeń robotniczych katolickich we Lwowie 3150 kor.

— **Zasiłki dla zakładów sanitarnych.** Sejm krajowy na odbytem wczoraj posiedzeniu przyznał następujące zasiłki: szpitalowi Sióstr Miłosierdzia w Czerwonogrodzie, Rozdole, Bursztynie, Przeworsku i Nowosiódkach 3600 kor.; szpitalowi św. Zofii we Lwowie na utrzymanie kolonii leczniczej w Iwoniu 1600 kor.; szpitalowi komisji klimatycznej w Zakopanem 600 kor.; OO. Bonifratrom w Krakowie na amortyzację pożyczki 60.000 kor., zaciągniętej na dokończenie budowy szpitala w Krakowie 3.598 kor.; OO. Bonifratrom w Krakowie, celem ulżenia w kosztach utrzymania chorych 2.500 kor.; zakładowi św. Józefa dla chorych nieuleczalnych i wyzdrowienieców we Lwowie 2.000 kor.; szpitalowi izrael. we Lwowie 4.000 kor.; lecznicy powszechnej we Lwowie 2.500 kor.; „Narodnej lecznicy w Rymanowie 1.000 kor.; kolonii leczniczej w Rabce na utrzymanie dzieci w lecznicy 600 kor.; Towarzystwu ochotniczemu ratunkowemu we Lwowie 600 kor.; Towarzystwu ochotniczemu ratunkowemu w Krakowie 600 kor.; Towarzystwu higienicznemu we Lwowie, celem ułatwienia szczenia zasad higieny i dopomożenia w wydawaniu *Przeglądu higienicznego* 600 kor.; szpitalowi dla małolków w Iwoniu 2.000 kor.; Towarzystwu lekarskiemu w Krakowie 300 kor.; Komitetowi zjazdu lekarzy i przyrodników na wystawę lekarską 400 kor.; radzie wyznaniowej gminy izrael. we Lwowie 2.000 kor.; kuratorji szpitala izrael. w Samborze 600 kor. i zarządowi szpitala i przytuliska izrael. w Tarnopolu 600 kor.

— **I. krajowy wiec mieszczński** zwołuje wydział „Związku samostynnych rękodzielników, kupeów i przemysłowców”. Wiec odbędzie się we Lwowie w sali Towarzystwa strzeleckiego, przy ul. Kurkowej, dnia 24 marca o godzinie 9:30 przed południem.

— **Groźba strejku murarzy.** Murarze lwowscy i ich pomocnicy uchwalili z rozpoczęciem sezonu budowlanego żądać od pracodawców podwyższenia zarobku dziennego. Według powziętej przez nich uchwały, wynagrodzenieienne murarza ma wynosić 8 kor., pomocnika 4—5 kor., a pomocnicy 3 kor. Na wypadek, gdyby pracodawcy na żądania te nie zgodzili się, zapowiedzieli murarze i ich pomocnicy strejk.

— **Wydział Towarzystwa kolonii leczniczej w Rymanowie** składa najserdeczniejsze podziękowanie protektorom balu urządzonego w dniu 31 stycznia b. r. w sali Filharmonii, a mianowicie: Pani Krystynie hr. Potockiej, JE. Marszałkowi Stanisławowi hr. Badeniemu, oraz pp.: prezydentowi Michalskiej i prof. dr. Ludwikowi Rydygierowi, nadto wszystkim paniom i panom, którzy przez swój udział przyczynili się do dodatniego rezultatu. Dochód czysty, mimo znacznych wydatków, wynosi 2.582 koron.

— **Niezwykle zuchwały napad.** Sprawców niezwykle zuchwałego napadu i rabunku

na mieszkanie dr. Henryka Mikolascha nie udało się dotychczas policyi wyśledzić.

Przesłuchany wczoraj przez radcę policyi p. Kreinera, służący pp. Mikolaschów, Florian Łatka, podał, że najpierw do pokoju wszedł jeden rabus i zapytał: „czy państwo są w domu?”, a gdy otrzymał zaprzeczającą odpowiedź, usiłował przemocą wejść do dalszych pokoi. Następnie wpadł do mieszkania drugi rabus, który przy pomocy pierwszego powalił Łatkę na ziemię, zawiązał mu chustką usta i związał ręce razem z nogami. Co się następnie działo, Łatka nie wie, gdyż stracił przytomność.

Rabusie zadali łatec nożem dwie rany płytkie w prawy bok.

Wiadomość, podana przez niektóre dzienniki, jakoby Łatka dał rabusiom swoją książkę Kasy oszczędności na 500 koron, chcąc w ten sposób ich zaspokoić, jest nieprawdziwą.

Łatka opuścił już wczoraj po południu szpital powszechny.

Współpracownik *Dziennika Polskiego*, który miał sposobność rozmawiania w szpitalu z Łatką, tak przedstawia opowiadanie ofiary napadu:

„Po godzinie pół do szóstej — mówił Łatka — powróciłem z kościoła do domu, gdzie nikogo już nie zastałem, ani państwa, ani kucharki. Do mieszkania wszedłem przez kuchnię, otworzywszy sobie drzwi kluczem, który miałem z sobą.

Zaledwie zdążyłem się rozebrać, wszedł do kuchni nieznany mi mężczyzna. Wyższy od mnie niemal o głowę, tego zbudowany, brunet, z wąsem i faworytami, mogący liczyć około 35 lat. Ubrany bardzo porządnie, był w czarnym płaszczu i cylindrze.

Obaczywszy mnie zapytał: „Czy państwo są w domu?”

Odpowiedziałem mu, że ich niema, a następnie zapytałem, czego sobie życzy. Na pytanie to nie dostałem żadnej odpowiedzi, natomiast mężczyzna ów posunął się naprzód, chcąc widocznie wejść do pokoju. Mimo, że nie chciałem do tego dopuścić, on wdarł się przemocą do pokoju.

Wówczas to widząc, iż nie chce wyjść, postanowiłem użyć przeciwko natrętwi przemocę i chwyciwszy go za kołnierz, starałem się wypchać z pokoju. Poceśliśmy się szamotać. On chwycił mnie wprawdzie za kołnierz, który w czasie zmagania się potargał nawet, lecz ja do pewnego stopnia miałem nad nim przewagę, gdyż się przedź odemnie zmożył. — Przekonaawszy się, iż sam mi nie da rady, zawałał, nie wiem co, a na głos jego wszedł przez kuchnię drugi, młodszy od niego, blondyna, również porządnie i starannie ubrany. Wszedłszy do pokoju, przyskończył od razu do nas i dwa razy uderzył mnie w bok, czen? — w pierwszej chwili nie mogłem sobie zdać z tego sprawy. Dopiero po dobrej chwili uczułem w boku pieczenie, poczem dotknął ból, skutkiem którego doznałem lekkiego oszołomienia, tak, iż upadłem na ziemię. Na tyle jednak miałem jeszcze przytomności, że zobaczyłem, iż napastnicy poszli do dalszych pokoi. Jak długo leżałem w pokoju jadającym, tego dokładnie nie wiem. Zdawało mi się, iż bardzo długo. Przyszedszy nieco do przytomności i sił, powlokłem się z nimi i jednego z nich, t. j. starszego bruneta, zastałem w pokoju p. Mikolaschowej przy otwartym biurku.

Rzuciłem się znowu na niego, lecz na krzyk jego zjawił się z dalszego pokoju tament drugi i razem złapali mnie, dobytymi z kieszeni sznurkami skrupowali nogi i ręce, usta zatkali chustką i tak obездwładnionego pozostawili na miejscu, gdzie mnie znalezione.

Chwilę jeszcze pobyli w pokoju, plondrując po biurkach, aż na odgłos dzwonka elektrycznego, który dał się słyszeć, lecz nie wiem zkad, uciekli. Jeden na odchodnym kopnął mnie. Jak długo leżałem tam, tego nie umiem powiedzieć, gdyż byłem bardzo osłabiony.

„Oto wszystko! — zakończył raniony swe opowiadanie. — Więcej już sobie nie przypominam”.

Zaznania Łatki — jak nas poinformowano — są bałamutne, wielkiej wagi do nich przywiązywać nie można i dają bardzo wiele do myślenia.

△ **Defraudacya.** W „Związku wierzycieli”, mającym swe biura we Lwowie przy ul. Kołłątaja 1. 10 odkryto defraudację w kwocie 10.000 kor. Sprawca tej defraudacji sekretarz „Związku”, Łapajówker, zbiegł ze Lwowa.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 370 kor., opiewającą na nazwisko Chaima Ringla; krótki złoty łańcuszek pleciony z wisiorkiem srebrnym w kształcie szampańskiej butelki; srebrny zegarek damski z fałcuszkiem; złoty zegarek emaliowany z gałązką z brylancików; pierścionki stalowy, wewnątrz złoty z różowym brylantem wartości 1000 kor.; w drodze z ul. Kopernika do Rynku srebrną torebkę, zawierającą chusteczkę do nosa.

△ **Kronika policyjna.** Z mieszkania p. Jana Hubińskiego przy ul. Sadownickiej 1. 4 skradziono złoty pierścionek z niebieskim kamieniem i wrytym napisem „28 VI. 1891” i damska obrączkę złotą z wrytą datą „22 VIII. 1891. J. C.”

Obok kawiarni wiedeńskiej przytrzymał wczoraj stojkowy znanego rzeźmieszka Marya-

na Strzelczuka w chwili, gdy pewnej pani wymował pulares z kieszeni.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Emil Emanuel Pusch, starszy rewident i zastępca naczelnika oddziału rachunkowego kolei państwowej, w 66 r. życia; Klementyna z Schirmerów Groo, żona piekarska, w 38 r. życia; Wilhelmina z Hessów Piękosłowa, w 59 r. życia; Marya Pellochowa, wdowa po stolarni, w 76 r. życia.

— **Kongres ochrony dzieci.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj wieczorem wzięli członkowie kongresu ochrony dzieci udział w przyjęciu w ratuszu. Wiceprezydent miasta Porzer wniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najj. Pana, poczem toastował na cześć uczestników kongresu. P. Minister spraw wewnętrznych dr. Bienerth zapewnił kongres o życzliwości Rządu i toastował na cześć komitetu organizującego, zwałaszcza prezydenta jego dra Baernreithera. Ten wniósł toast na cześć dra Luegera i zarządu miasta Wiednia. P. Minister oświaty dr. Marechut zapewnił o życzliwości i poparciu usiłowań kongresu przez Zarząd oświaty. Wreszcie toastowali Marszałek krajowy ks. Liechtenstein i dyrektor magistratu Weisskirchner.

— **Jubileusz zakładu zastawniczego.** Zakład zastawniczy w Wiedniu, zwany „Dorotheum“ obchodził onegdaj dwusetną rocznicę swego istnienia. Powołany on został do życia patentem, wydanym przez cesarza Józefa I. w dniu 14 marca 1707, jako instytucja, mająca stać na usługach dobroczynności publicznej i sprawować funkcje bankiera najuboższych warstw ludności.

— **Strejk robotników krawieckich.** Z Wiednia donoszą: Przeszło 5000 pomocników i pomocniczek krawieckich urządziło wczoraj przed południem demonstrację na Ringstrasse. Policja nie dopuściła pochodu do śródmieścia. Po południu obradował komitet pomocniczek powzięcia uchwał co do dalszego postępowania. Praca w zakładach krawieckich wstrzymana z wyjątkiem kilku mniejszych, gdzie spełniono część zyczeń.

Jak donosi pewna korespondencya, demonstrowało wczoraj po południu około 400 strejkujących robotników krawiectwa damskiego przed domem Zwiebacka, w którym praca się odbywała mimo strejku. Policja rozproszyła demonstrantów i kilku aresztowała.

Wczorajsze zgromadzenie majstrów z gąłki męskiej krawieczyzny odrzuciło żądania robotników. Tak samo krawcy damscy odrzucili żądania pomocniczek.

— **Strasza zemsta złodziei.** Z Wiednia donoszą: Parobek do posług, 21-letni, Mateusz Haut, zauważył onegdaj, że pięciu znanych mu z widzenia złodziei, niosąc jakieś pakunki, udało się wśród śnieżnej zanieci na Szmelcki cmentarz. Sądząc, że złodzieje poszli tam, aby ukryć skradzione przedmioty, Haut niepostrzeżony udał się za nimi, aby dowiedzieć się, gdzie i co oni schowają. Tymczasem, złodzieje zauważywszy, że ktoś ich śledzi, zaczęli się, pochwylił owego parobka i rzucili go o ziemię. Jeden ze złodziei poradził, by wykluc mu oczy, by na przyszłość miał nauczkę, drugi zaś dobył noża i usiłował straszną radę wykonać. Haut jednak rzucał się tak rozpaczliwie, że nóż pokaleczył mu kilkakrotnie silnie twarz i czoło w okolicy oczu, sanych jednak oczu nie uszkodził. Następnie, złodzieje zdarli zeń ubranie, pozostawiając w samej bieleźnie tylko, skrepowali mu ręce na plecach, związali nogi, zakneblowali usta i rzucili go w śnieg, odeszli, skazując na śmierć wskutek zamrażnięcia. Po nieskoczeniu, zda się, długich wysiłkach, zdołał kostniejący już parobek wyrzucić z ust knebel i zawołać o ratunek. Wołanie usłyszeli przechodnie, sprowadzono policyę, ta jednak zastała biednego Hauta już w stanie nieprzytomnym i odwiozła go do szpitala, w którym dopiero po kilkugodzinnej pracy, udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności.

— **Krwawy dramat miłosny.** Z Wiednia donoszą: Wczoraj handlowiec, zajęty w Towarzystwie spożywcem w 18 dzielnicy, Józef Utrich, zastrzelił swoją 22-letnią kochankę, również sklepową, poczem sam sobie odebrał życie. Ponieważ Utrich, jako człowiek żonaty, nie mógł się ożenić ze swoją kochanką, przeto oboje postanowili umrzeć razem.

— **Samobójstwo majora.** Major pułku bośniackiego, Karol Weisskopf, odebrał sobie wczoraj w Wiedniu życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyna samobójstwa nieznana.

— **Strasza katastrofa.** Z Czerniowic donoszą: W ubiegłą sobotę wydarzyła się tutaj podobna katastrofa przy skopywaniu góry piaskowej, jaka miała miejsce niedawno we Lwowie. Pochłonęła jednak ona o wiele więcej ofiar. Zabite zostały mianowicie trzy osoby, dwie odniosły ciężkie rany. Prócz tego zginęły trzy konie.

Katastrofa wydarzyła się przy budowie nowego dworca kolejowego na przedmieściu Kahlenzanka. Na kilka minut przed godziną pół do trzeciej zauważyło kilkudziesięciu pracujących przy kopaniu piasku robotników, że od szczytu zaczynają spadać wielkie grudy ziemi i za chwilę poczęły się usuwać całe wierzchołki góry. Robotnicy rzucili się do ucieczki, lecz pięciu z nich, z powodu barykady wozów, nie zdołało uciec i przywaliła ich olbrzymia bryła ziemi

wraz z dwoma wozami i trzema końmi. O ratunku natychmiastowym nie mogło być mowy. Zaczęto pionierów i piechotę 41 p. p. Po kilku godzinach odkopano strasznie pokaleczone zwłoki nieszczęśliwych robotników. Prócz masy piasku, spadały na ich ciała olbrzymie głazy wapiennika z 8-metrowej wysokości. Dwóch ciężko rannych odstawiono do szpitala powszechnego i jest nadzieja uratowania im życia. Zabici zostali Ilko Fordebej, Józef Dobrzański i Ilię Maksymowicz. Ciężko ranni Georgi Dezerat i Demeter Zaehariuk.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Pragi donoszą: Wczoraj przejechała dorożka emier generała i znanego pisarza czeskiego br. Friedberga. Ciężko rannego odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

— **I. Zjazd pisarzy i dziennikarzy polskich katolickich w Warszawie.** Redakcya wydawanego w Warszawie tygodnika „Wiara“, postanowiła, jak doniesiono, zaprosić do stolicy nadwiślańskiej na kilkudniowe narady wszystkie siły unysłowe polskie, pracujące w duchu katolickim na polu piśmiennictwa.

Zjazd trwać będzie trzy dni, rozpocznie się zaś w Warszawie, we wtorek d. 18 czerwca r. b. o godzinie 10 rano.

Przedmiotem obrad Zjazdu będą wyłącznie kwestye, mające ścisły związek z powołaniem i zadaniem katolickiego pisarza, a mianowicie:

I. a) obrona słowem drukowaniem zasad wiary i moralności katolickiej; b) szerzenie piórem myśli katolickiej we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego; c) obmyślenie środków do skutecznego przeciwdziałania złym i niemoralnym książkom, tudzież pismom peryodycznym, zwalczającym religię; d) dostarczenie w przyszłości materiału książkowego dla tworzących się obecnie liczących bibliotek parafialnych; e) omawianie potrzeb prasy ludowej; f) kolporterya katolickich pism, książek i broszur i t. p.

II. a) organizacya stowarzyszenia polskich pisarzy katolickich; b) zawiązanie komitetu zwalczającego peryodyczne zjazdy, tudzież stałej reprezentacyi spraw i interesów katolickiego dziennikarstwa i piśmiennictwa; c) omówienie sprawy wyrabiania i kształcenia nowych szermierzy katolickiej prasy; d) omówienie sposobu popierania piórem istniejących, lub mających być założonych stowarzyszeń i związków katolickich i t. p.

Zgłoszenia uczestnictwa przesyłać należy do d. 1 maja r. b. pod adresem redaktora „Wiary“, p. Rogera Lubieńskiego. Kto zaś pragnąłby w ciągu Zjazdu odezwać własny referat, winien o swym zamiarze uprzedzić biuro organizacyjne do dn. 15 maja, z oznaczeniem kwestyi, jaką w referacie poruszyć zamierza. Odczytanie referatu nie może zajmować więcej ponad 10 minut czasu.

— **Zapisy.** Onegdaj nastąpiło otwarcie testamentu zmarłego niedawno w Warszawie znanego chirurga s. p. Władysława Krajewskiego. Suma ogólna zapisów na cele publiczne wynosi 68.200 rubli. Największą część przypadła na rzecz warszawskiego Towarzystwa lekarskiego, które otrzymało trzy legaty: 24.000 rubli, jako fundusz wieczysty na utrzymanie kustosza Muzeum chirurgicznego przy Towarzystwie, 20.000 rubli na wydawnictwo dzieł oryginalnych polskich treści chirurgicznej lub w połowie na zapomogę dla pisma peryodycznego treści specjalnie chirurgicznej i 14.200 rubli na fundusz żelazny, od którego odsetki przeznaczone być mają na stypendya dla lekarzy na wyjazd za granicę. Oprócz tego testator zapisał 10.000 rubli na zapomogi dla rzemieślników na wyjazd za granicę, z pierwszeństwem dla ślusarzy i kotlarzy.

— **Epidemiczne zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych.** W ostatnich dniach zachorowało w Łodzi siedm dorosłych osób i troje dzieci na meningitis.

## Kronika prowincjonalna.

§ „Rodzina“ w Gródku Jagiellońskim odbędzie doroczne walne zgromadzenie w niedzielę, 24 b. m. o godzinie 2 po południu w sali magistratu.

§ Wypadek w kamieniołomach. Z Przemysła donoszą: Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj w dzierzawionych przez p. Vymetala kamieniołomach miejskich na Kruchelu. Podczas tzw. odkrywki usunęła się góra piaskowa zasypująca dwóch robotników braci Michała i Wasyla Szezerbów. Obydway zginęli na miejscu Wasyl pozostawił żonę i dwoje dzieci.

§ Pożar w wagonie. W Ciężkowicach około Trzebini wybuchł onegdaj pożar w wagonie, wiozącym 7 koni z Królestwa Polskiego. W wagonie znajdował się także dozorca koni. Konie były spętane i dlatego ratunek był bardzo utrudniony. Jeden koń udusił się od dymu; trzy pokaleczone wyskoczyły, pozostałe w wozie również doznały okaleczeń. Dozorca koni odniósł pokaleczenia od szarpających się zwierząt.

§ Zamach morderczy. Z Niska donoszą: We wsi Przedzolu, 7 kilometrów od Ni-

ska, 13 b. m. o godzinie 9 wieczorem strzelił niewiadomy sprawca ze dworu przez zamknięte okno do mieszkania rzadcy tamtejszego p. Józefa Gutwińskiego i cały nabój strutu wpakował mu w prawy policzek. Nieszczęśliwego odwieziono na klinikę do Krakowa. Wypadek ten wywołał we wszystkich kołach tutejszych wprost przerażenie i serdeczne współczucie dla ofiary zbrodniczej ręki. Żandarmerya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia sprawy zamachu.

§ Śmierć trojga osób wskutek zezadzenia. Trzech malarzy pokojowych. Seinwel Medine, Izrael Kremer i jeden emigrant z Rosyi, pracujący w pałacu rabina w Czortkowie, spali onegdaj w nocy w świeżo pomalowanym pokoju, opalonym węglem. Na drugi dzień znaleziono wszystkich trzech bez życia. Pracodawca ich zaś Mendel Auerhann z Tarnopola walczył ze śmiercią. Powodem tej tragicznej śmierci trojga osób było wczesne zatkanie piersi.

§ Samobójstwo ucznia. Ze Złoczowa donoszą: Onegdaj odebrał sobie życie w miejscu ustępem tutejszego gimnazjum, strzelwszy do siebie z rewolweru, uczeń IV klasy, nazwiskiem Ogrodnik. Powód samobójstwa nieznany.

## Kronika zagraniczna.

\* Olbrzymia defraudacya. Kasyer banku przemysłowego w Kaiserlautern, nazwiskiem Müller, uciekł, zdefraudowawszy 520.000 marek. Pieniądze przeważnie przegrał na giełdzie.

\* Pogrzeb ofiar katastrofy na okęcie „Jenie“ — jak donoszą z Tulonu — odbył się tam w sobotę i wypadł imponująco.

O godzinie 10 rano zebrało się duchowieństwo z biskupem na czele, celem odprawienia żałobnych obrzędów. W pogrzebie, między innymi, wzięli udział: tamtejsi konsulowie, oficerowie wszystkich gatunków broni, deputacye okolicznych wsi. Po godzinie 10 ruszył kondukt pogrzebowy. Na czele szedł oddział wojska. Niezliczone tłumy ludności przybyły na pogrzeb. Za wojskiem jechały rydwany z 280 wieńcami, dalej 17 wozów wojskowych, a na każdym 5 do 6 tłumien. Za wozami, przybranymi w sztandary, szły rodziny ofiar katastrofy, dalej prezydent Republiki Fallières, wiceprezycenci Senatu i Izby deputowanych, *attachés* zagraniczni, ministrowie Thomson i Picquart, deputacye, admirałowie, Stowarzyszenia. O godzinie 11 przybył kondukt do arsenału. Mowy pogrzebowe wygłosili: Fallières, Thomson, admirał Monceau, który podczas katastrofy został lekko ranny, burmistrz Tulonu, admirał Fouchard i deputowany Ferraro.

\* Strejk robotników elektrycznych w Paryżu. Rada miasta Paryża przyjęła wszystkie żądania robotników elektrycznych, będących w służbie miejskiej.

\* Znany chemik, Senator Berthelot, zmarł wczoraj po południu nagle w Paryżu tuż po śmierci żony.

\* Pijaństwo w Rosyi. Z Kazania donoszą: Mimo klęski głodowej, która nawiedziła tutejszą gubernię, pijaństwo wśród ludu przybiera coraz bardziej zastraszające rozmiary. W porównaniu z rokiem 1905, który i tak już dał skarbowi państwa bardzo znaczny wzrost dochodów z monopolu wódczanego, w roku 1906 dochód ten wzrósł w tutejszej gubernii o olbrzymią stosunkowo sumę 10,801,627 rubli. Gubernia kazańska otrzymała od rządu w ciągu roku 1906 tytułem zapomogi głodowej 5 milionów rubli; przepiła zaś o 11 milionów rubli więcej, niż w roku uważanym za urodzajny. Okazuje się, że całe powiaty ogarnięte są zarazą alkoholizmu. Ludność przepija dosłownie wszystko, co ma.

\* Katastrofa kolejowa. Koło Sauran na linii Taszkent-Orenburg wykoleił się pociąg. Wagon z więźniami uległ zdruzgotaniu. Ośmiu więźniów i jeden żołnierz zginęli, dzie więciu więźniów jest rannych.

\* Aresztowanie trzech nihilistek. W sprawie zamordowania Petkowa aresztowano wczoraj w Sofii trzy przybyłe tam z Warszawy nihilistki, które porozumiewały się z tamtejszemi kołami anarchistycznymi.

\* Aresztowanie złodziei dyamentów. Na żądanie policyi londyńskiej aresztowano onegdaj w Nowym Jorku przy wyładowaniu dwie osoby z powodu zakwestyonowania u nich dyamentów i innych klejnotów na 25.000 dolarów (125.000 koron). Prawdopodobnie klejnoty te pochodzą z dokonanej u pewnego jubilera londyńskiego kradzieży na sumę 35.000 dolarów.

\* Eksplozja w gazowni. Wczoraj w południe nastąpiła eksplozja w miejskiej gazowni w St. Johann. Jeden robotnik został ranny. Cały zakład gazowy jest zniszczony. W okolicznych domach powpadały szyby. Dotychczas nie stwierdzono, czy pod gruzami nie znajdują się jeszcze jaży robotnicy, jednakże wydaje się to nieprawdopodobnem.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Koncert p. Heleny Ottawowej** odbędzie się w sali Kasyna miejskiego we czwartek, dnia 21 b. m. Występ tej utalentowanej pianistki, której popis estradowe spotykały się zawsze z najwyższem uznaniem krytyki i publiczności, budzi i teraz ogólne zaciekanie u miłośników szlachetnego artysty p. Ottawowej.

Na program tego koncertu, ułożony z niezwykłym smakiem i umiejętnością złożyły się utwory Haendla, Glücka, Scarlattiego, Chopina i Paderewskiego. Atrakcyą wieczoru będzie niezawodnie po raz pierwszy odegrana we Lwowie „Sonata eroica“ młodego kompozytora czeskiego Novaka i poświęcony koncertantce „Morceau fantastique“ Meleera.

(w) **Leonidas Andrejew.** „Smutna książka“. Warszawa. Jan Fiszer.

Zanim ukaże się sprawozdanie z doskonałej pracy prof. Mazanowskiego, omawiającej, pomiędzy innymi, działalność literacką autora rosyjskiego, Leonidasa Andrejewa, którego dzieła zdobyły mu sławę rywalizującą z rozgłosem Gorkiego i Czechowa, zwracamy uwagę czytelników na poprawny przekład Idalii Badowskiej kilkunastu szkiców i opowiadań Andrejewa.

Warto zaznajomić się bliżej ze „Smutną książką“, chociażby dlatego, że jest ona niejako ilustracją charakterystyki tego pisarza, jako człowieka i twórcy.

## Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Stara baśń“.

Jutro, we środę po raz pierwszy „Śluby“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyłszewskiego. Z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Westrowskiego.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoneavalla; gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpocznie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

W piątek po raz drugi „Śluby“. W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedia w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyloka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ pp. Ireny Bollasz i Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Stara baśń“.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Sherlock Holmes“.

We wtorek „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Augusta Dianni.

We środę (na ogólne żądanie) „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni gościnny występ A. Bandrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 17 marca.

Papiery spadły nagle na wszystkich prawie giełdach świata. Wiedeń, który najwcześniej otwiera swój targ, zorientował się szybko w sytuacji i w obawie przed podniesieniem stopy procentowej przez bank angielski zapamiętałe rzucał walory na sprzedaż. Wywołało to oczywiście spadek kursów. Kredyty spadły o 7 kor., Staatsbany o 7 kor., Alpiny o 15 kor., pragskie żelazne akcyje o 43 kor., Rina o 14-50 kor. i t. d. — słowem *baisse* na całej linii. Z Berlina sygnalizowano, iż odbywają się tam oczekujące sprzedaży ze strony kas depozytowych i kantorów wymiany, a to tak dalece, że ruch giełdowy podczas wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej ani w przybliżeniu nie odpowiada ruchowi obecnej chwili. Z uwagi, że nie było żadnej ochoty do kupna, walory rzucały na targ w niezmiernie ilości, spadać musiały w cenę. Powodem głównym tej całej paniki jest Ameryka i jej stosunek pieniężny do Europy. Klucz do europejskich kas, do gotówki znajdującej się w posiadaniu największych europejskich banków — znajduje się dziś w rękach Amerykanów. Zetknęły się tam dwa prądy: najwyższe dążenie ro-

zwoju przemysłowego z największym zapasem spekulacyjnym. — Do tego potrzeba pieniędzy, — nie kapitału, który jako nie-ruchoły, użyty być w takich razach nie może, lecz pieniędzy, jako najbardziej widoczną i płynną formę tego kapitału. Stany Zjednoczone nieustannie wyciągały gotówkę z Europy, która wobec Ameryki jest ciągłym dłużnikiem. Wełna, zboże, mięso — za miliony wiaż się sprowadzają z Ameryki, a nadto Europa zakupuje skwapliwie walory amerykańskie tak, że większa część płynnej gotówki nieustannie emigruje z Europy do Ameryki.

Nie dziwnego zatem, że przesilenie na giełdzie amerykańskiej odbiło się musiało natychmiast na wszystkich giełdach europejskich. Gdyby nie targ pieniężny francuski, który jedyny w Europie, z największą gotowością i łatwością oddaje do dyspozycji zagranicznych banków gotówkę — a to z tej przyczyny, że obecnie we Francji nikt nie chce spekulować, zatem kredytów nie żąda — to mogłaby nastąpić rzeczywiste wielka katastrofa finansowa. W każdym razie, decydującym jest dziś w całym świecie finansowym kurs funtów szterlingów.

Jeżeli bank austro-węgierski potrafił utrzymać 4½ procentową stopę wśród całej tej finansowej zawieruchy, zawdzięcza to przede wszystkim tym, którzy przeprowadzili reformę waluty w imię zasady koncentracji gotówki w banku, który silnie i potężnie ma w pieczy bilans płatniczy i pokrycie wewnętrznych potrzeb cyrkulacji za pomocą drobnych not.

**Z Dyrekcji kolei państwowych.** Z powodu przepełnienia placów składowych na stacji Lwów-Podzamcze, oraz wskutek wielkiego napływu transportów drzewa budulcowego i tartego i powolnego odbioru tychże przez adresatów, zarządza się po myśli § 69 regulaminu ruchu, z dniem 16 marca 1907 aż do odwołania, — z zastrzeżeniem dodatkowego zatwierdzenia przez Ministerstwo kolei żelaznych: 1. skrócenie czasu wolnego od opłaty należności składowej dla odbioru wyższych transportów z 4, na dwa dni. 2. podwyższenie taryfą ustanowionej należności składowej o 100 pre.

**Walne zgromadzenie Spółki kredytowej członków Tow. Wzaj. ubezpieczeń** uchwaliło z czystego zysku w kwocie 43.231 kor. przyznać 5 pre. dywidendę. Nadto rozdzielono szereg datków różnym instytucjom. Stan pożyczek wynosi obecnie 7,651.064 kor.

### Targ zbożowy.

**Lwów, 19 marca.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 8-10 do 8-25, pszenica na termin 7-90 do 8-—, żyto gotowe 6-15 do 6-30, żyto na termin 6-— do 6-10, owies obrocny gotowy 8-30 do 8-50, owies obrocny na termin 8-20 do 8-30, jęczmień pastewny 7-— do 7-40, jęczmień browarniczy 7-40 do 8-—, rzepak — do —, lnianka — do —, groch pastewny 6-80 do 7-30, groch do gotowania 8-75 do 9-50, wyka 7-— do 7-40, nasienie lniane — do —, nasienie kopne — do —, bób — do —, bobik 6-50 do 6-75, hreczka — do —, kukurudza nowa — do —, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 60-— do 70-—, biała 30-— do 40-—, szwedzka 60-— do 70-—, tymotka 30-— do 35-—.

Spirytus loco za 50 litr. paritas gotowy Tarnopol 39-— do 39-25, na termin — do —, ekskontyngentowy 21-50 do 21-75.

## OSTATNIA POCZTA.

— Wzorzajsze konferencje ugodo- we w Budapeszcie trwały do godziny 7 wieczorem. Nastąpiło co do pewnej części materiału, nad którym obradowano, zbliżenie między obu Rządami. Ze względu na wielkie rozmiary materiału, potrzebne będzie dalsze prowadzenie narad dziś przez cały dzień.

Wzorzaj obradowano nad podatkami konsumcyjnymi, dziś przedmiotem konferencji ugodowych będzie sprawa renty i sprawy kolejowej.

Wzorzaj wieczorem wydał minister Kossuth bankiet na cześć austriackich PP. Ministrów, dziś o godzinie 2 po południu odbyło się śniadanie u dr. Wekerlega.

— Sejm czeski postanowił wzorzaj po dłuższej dyskusji przekształcić stałą komisję przemysłową w krajową radę przemysłową.

— Sejm węgierski, po dyskusji szczegółowej, uchwalił uregulowanie płac miejskich nauczycieli ludowych także i w trzecim czytaniu, poczem przystąpił do dysku-

sy nad projektem nowej ordynacji adwokackiej.

— Papież przyjął wczorzaj Kollegium kardynałów, które mu złożyło życzenia z powodu dzisiejszych imienin. Kardynał Oreglia wyraził w przemowie wiernopoddańcze uczucia i życzenia Kollegium, na co Papież odpowiedział podziękowaniem, a następnie rozmawiał z poszczególnymi kardynałami, przy- czem wspominał o ostatnich katastrofach we Francji i Niemczech, dając wyraz żywej boleści i współczucia dla dotkniętych niemi narodów.

— Na wczorzajszym posiedzeniu sobrania bułgarskiego przedstawił się wśród burzliwych okłasków nowy gabinet. Sobranie wybrało wiceprezydenta Dobręgi Petkowa prezydentem, a deputowanego Monczylawa wiceprezydentem.

— Dymisja wielkiego wezyra perskiego została przyjęta. Położenie jest bardzo krytyczne. Rozruchy w Ispanii trwają dalej.

## Sejm.

(23 posiedzenie III. sesji VIII. peryodu).

Lwów, dnia 19 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni o godzinie 10-35 przed południem.

Po odczycaniu całego szeregu wniesionych petycji, odesłano na wniosek p. Kazimierza hr. Badeniego w pierwszym czytaniu sprawozdanie Wydziału kraj. w przedmiocie zaciągnięcia pożyczki do wysokości 14 mil. kor. przez gminę m. Lwowa za gwarancją kraju, do komisji budżetowej z tem, by na dzisiejszym jeszcze posiedzeniu złożyła sprawozdanie.

Po udzieleniu Reprezentacji powiatowej w Gródku Jagiellońskim zezwolenia na pobór w r. 1907 wyższych dodatków powiatowych do podatków bezpośrednich, przyjął Sejm w załatwieniu sprawozdań komisji budżetowej do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1904 i o stanie fundacji Stanisława hr. Skarbka za czas od połowy roku 1904 do końca roku 1906, polecając równocześnie Wydziałowi krajowemu: 1. by zażądał od fundacji wyjaśnienia pozycji dochodów i wydatków w zamknięciu rachunkowym niedostatecznie wytłumaczonych; 2. ażeby zwrócił uwagę fundacji, by do Zakładu sierót w Drohowyżu bezwarunkowo tylko takie dzieci przyjmowano, które poprzednio dokładnie badane przez lekarza zakładowego, okazały się zupełnie zdrowe, zwłaszcza niedotknięte gruźlicą, tudzież 3. ażeby spowodował zarządzenia, które zapewniłyby usunięcie w możliwie bliskim czasie braków podniesionych co do budynków.

Z kolei w załatwieniu sprawozdania komisji prawniczej polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby petycję Komitetów Towarz. rolniczego w Krakowie i gal. Tow. gospodarskiego we Lwowie, w przedmiocie zmian postępowania sądowego w sprawach rolniczych, wziął pod rozwagę i po porozumieniu się z prezydiami wyższych sądów krajowych, tudzież po zebraniu we właściwej drodze potrzebnej do oceny tej kwestyi materiału, sprawozdanie przedłożył o wyniku tych badań.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalił Sejm w drugim i trzecim czytaniu ustawę, zezwalającą gminie m. Krakowa na zaciągnięcie za poręką kraju pożyczki w sumie 23,600,000 koron, wzywając równocześnie Rząd, ażeby wyjednał dla obligacji pożyczki gminy miasta Krakowa w wysokości 23,600,000 koron, przyznania charakteru popularnego bezpieczeństwa.

W załatwieniu sprawozdania komisji bankowej zatwierdził z kolei Sejm uchwałę rady nadzorczej Banku krajowego z dnia 3 marca b. r., upoważniającej dyrekcję tegoż Banku do udzielenia gminie m. Lwowa pożyczki kolejowej w sumie 10,000,000 koron w 4 pre. obligacjach kolejowych tegoż Banku, spłacalnej w 114 ratach półrocznych, na cele rozszerzenia miejskiej kolei elektrycznej i budowy nowej elektrowni miejskiej we Lwowie, a zarazem udzielił dla anuitetów powyższej 10-milionowej pożyczki gwarancji kraju.

W myśl wniosku komisji administracyjnej uchwalił następnie Sejm w drugim i trzecim czytaniu ustawę zmieniającą postanowienia § 16 ustawy o Reprezentacji powiatowej z 12 sierpnia 1866 l. 21 Dz. u. kr. Paragraf ten obecnie uchwalony opiewa: W razie zasłabnięcia dla członka Wydziału powiatowego przeszkody pełnienia obowiązków, ma być powołany jego zastępca. W miejsce członka Wydziału, wybranego przez całą Radę, może Wydział powiatowy w razie nieprzyjęcia zastępcstwa przez właściwego zastępcę, powołać innego z zastępców przez całą Radę wybranych. Członka Wydziału, który ustąpił, zastąpi Rada na najbliższym swoim posiedzeniu przez nowy wybór na dalszy czas peryodu wyborczego. Gdy ustąpi

prezes Rady lub jego zastępca, ma wybór nastąpić do dnia 30 od dnia ustąpienia.

Nastąpiła dyskusja nad sprawozdaniem komisji budżetowej z ustawą finansową na rok 1907 a mianowicie nad wnioskiem większości i wnioskiem mniejszości. Według wniosku mniejszości komisji budżetowej, miały być pobierane na pokrycie niedoboru funduszu krajowego w r. 1907. 1. Dodatek do państwowego podatku gruntowego, do państwowego podatku domowo-czynszowego, domowo-klasowego i 5 pre. podatku od domów wolnych po 71 h (wniosek większości 65 h), od każdej korony całej przepisanej należności tych podatków. 2. Dodatek do państwowych bezpośrednich podatków osobistych, wprowadzonych ustawą z dnia 25 października 1896 Dz. u. p. Nr. 220, z wyjątkiem podatku osobisto-dochodowego, w wysokości 77 h (wniosek większości 71 h) od każdej korony całej przypisananej należności tych podatków. 3. Opodatkowani w mieście Krakowie, tudzież w powiatach krakowskim i chrzanowskim opłacać mieliby dodatek do podatków w ustępie 1) wymienionych, w wysokości 63 h (wniosek większości 57 h), od podatków zaś w ustępie 2) wymienionych, po 69 h (wniosek większości 63 h) od każdej korony całej należności tych podatków.

Na pokrycie reszty niedoboru i przypadających od tej kwoty odsetek za pół roku, miały być, według wniosku mniejszości, zaciągnięta krótkoterminowa pożyczka z tem, że ma być oprocentowaną po 4 pre. od sta i zwróconą najpóźniej 1 stycznia 1911. Wniosek większości zmierza natomiast do zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej na pokrycie reszty niedoboru w ogólnej kwocie 3,870,480 kor. i drugiej pożyczki krótkoterminowej w kwocie 1,779,875 kor. celem pokrycia wydatku, uchwalonego na regulację plac nauczycielskich.

W dyskusji przemawiali pp.: dr. Skalkowski (referent mniejszości), dr. Milewski (referent większości), St. Jędrzejewicz, dr. Kozłowski (obaj za wnioskami mniejszości), Skołyński (za wnioskiem większości), dr. Głabiński (za wnioskiem mniejszości) i Kramarczyk (za wnioskiem większości), poczem w głosowaniu bardzo znaczną liczbą głosów przyjęto wniosek mniejszości. Wniosek p. dr. Głabińskiego, aby dla miast na podatek domowo-czynszowy nałożony był dodatek tylko w wysokości 69 pre., odrzucono.

Następnie uchwalono ustawę finansową w trzecim czytaniu.

Na tem o godzinie 3 po południu odczytał JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Kraków, 19 marca. (Tel. pryw.).** Prezydium miasta Krakowa wysłało depeszę powitalną do Wiednia na kongres ochrony dzieci.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 19 marca.** Prognoza na 20 marca: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno lub zupełnie pochmurno, deszcz, żywe wiatry, łagodnie, stan pogody lepszy, lecz jeszcze niejednostajny.

W Galicji zachodniej: Pochmurno, żywe wiatry, łagodnie; zrazu pogoda brzydka, potem wypogadza się.

**Wiedeń, 19 marca.** Gdy Najj. Panjechał dziś do wojskowego Zakładu geograficznego, niedaleko Zakładu upadły oba konie. Najj. Pan z adjutantem wysiadł z powozu i udał się pieszo do Zakładu, w którym zabawił dłuższy czas. Tymczasem udało się konie podnieść. Najj. Pan wśród owacy ludności powrócił do Zamku.

**Wiedeń, 19 marca. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan sankcjonował uchwaloną przez galicyjski Sejm krajowy ustawę, zmieniającą artykuł V. alinea d. ustawy z 23 czerwca 1867, w układzie ustawy z 8 września 1888. (Artykuł ten dotyczy języka wykładowego gimnazjum w Brodach).

**Wiedeń, 19 marca. Wiener Ztg.** ogłasza: Najj. Pan nadał przydzielonym do krajowej Rady szkolnej profesorom gimnazjalnym, dr. Alfredowi Jahnerowi i Tadeuszowi Lewickiemu tytuły radeów szkolnych.

Najj. Pan nadał rewidentowi skarbu w lwowskiej Dyrekcji skarbu, Ludwikowi Negedle, tytuł i charakter radcy skarbowego.

**Wiedeń, 19 marca.** Majstrowie konfekey damskiej, pracujący na akord, uchwiliłi przyłączyć się do strejku pomocników.

W strejku piekarskim niema zmiany. Liczba strejkujących raczej zwiększyła się. Około 50 piekarń przyjęło żądania strejkujących.

**Poznań, 19 marca. (Tel. pryw.)** Towarzystwo dziennikarzy i literatów polskich na Rzeszę niemiecką odbyło w sali hotelu Francuskiego walne zebranie. Członkami zarządu wybrano ponownie pp. Józefa Koscielskiego, Kazimierza Jankowskiego i Marcina Biedermana.

**Poznań, 19 marca. (Tel. pryw.).** Redaktor *Dziennika Kujawskiego* Kazimierz Jankowski skazany został za obrazę pewnego nauczyciela na miesiąc więzienia, a w innej sprawie za obrazę rektora protestanckiego również na miesiąc więzienia. Jankowskiego natychmiast aresztowano.

**Berlin, 19 marca. (Biura Wolfa).** Na podstawie uchwały głównego zarządu Związku pracodawców niemieckiego przemysłu drzewnego wydaleniu będą w dniu 1 kwietnia w Berlinie i kilku innych miastach wszyscy zorganizowani robotnicy przemysłu drzewnego.

**Malmö, 19 marca. (W Szwecji).** W pociągu osobowym jadącym w Smirshamn do Malmö napadło w wagonie pocztowym dwu zamaskowanych mężczyzn na urzędnika pocztowego i strzałami rewolwerowymi ciężko go zraniło. Napastnicy zabrali następnie przesyłki wartościowe i wyskoczyli z pociągu podczas ruchu. Konduktor na odgłos strzałów pospieszył do wozu pocztowego, gdzie zastał swego urzędnika bez zmysłów. Rannego przewieziono do szpitala w Malmö. Wysokości zabranej kwoty dotąd nie sprawdzono.

**Malmö, 19 marca.** Sledztwo wykazało, że podczas napadu na pociąg zrabowano list pieniężny, zawierający 3.000 marek i kilka listów polecenych.

**Sofia, 19 marca.** W sprawie zamordowania Petkova dokonano jeszcze kilku nowych aresztowań.

**Marsylia, 19 marca.** Na pewnym okręcie znaleziono dwie bomby, które kapitan kazał wrzucić do wody. Okręt ten jeździł przedtem z Rosji do Anglii.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosji.

**Warszawa, 19 marca. (Tel. pryw.)** Odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie polskiego Towarzystwa prawniczego, nowo założonego. Przewodniczył p. Adolf Suligowski. P. Dumini wygłosił wykład o „historii rozwoju nauk prawniczych w Królestwie Polskiem“ w XIX wieku.

**Łódź, 19 marca.** W sześciu największych fabrykach zniesiono lokaut, robotnicy podejmują pracę.

**Petersburg, 19 marca. Ruś** donosi, że posłowie prawicy przygotowują przedłożenie do celów sprowokowania lewicy, któreby spowodowało albo wydalenie posłów rewolucyjnych, albo rozwiązanie Dumy. Partya socjalistyczna ludowa z powodu zawalenia się sali posiedzeń Dumy, zaraz po odczycaniu rządowej deklaracji, zamierza postawić wniosek o wyrażenie nieufności rządowi, gdyż tylko nieudalstwo rządu spowodowało katastrofę. Ta partya liczy mniej więcej 30 posłów, którzy dotychczas przychyliłi się do „kadektów“ i zamierzali, po odczycaniu deklaracji rządowej, głosować za prostem przejściem do porządku dziennego.

**Petersburg, 19 marca. (Pet. Ag.).** Wszelkie przez rząd rosyjski wydane zarządzenia w sprawie wysłania kozaków do Persji, mają na celu wzmocnienie tamtejszej straży konsularnej. Jak urzędownie oświadcza, chodzi o kilka tuzinów ludzi. Wszelkie zatem w tej mierze rozpowszechniane wieści są bezpodstawne.

**Petersburg, 19 marca. (Pet. Ag. tel.).** Posiedzenie Dumy odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem w sali zgromadzeń szlachty, gdzie się zwykle odbywają posiedzenia Rady państwa.

**Petersburg, 19 marca. (Tel. pryw.)** Grupa bezpartyjnych włóścian zamierza zaproponować w Dumie niezwłoczny wybór komisji dla spraw agrarnych. Sprawa rolna zajmie, zdaje się, naczelnie stanowisko w rzędzie prac Dumy.

**Petersburg, 19 marca. Pet. Ag. tel.** upoważniona jest do oświadczenia, że ogłoszone przez *Echo de Paris* interview z prezydentem Dumy Gołowinem, który miał oświadczyć, iż nie ma zaufania do Stołypina, który tylko czeka na błędy ze strony lewicy, aby mógł Dumę rozwiązać, jest zupełnie zmyślone.

**Petersburg, 19 marca. (Pet. Ag. tel.).** Deklaracja Stołypina dziś będzie odczytana w Dumie i Radzie państwa.

**Charków, 19 marca. (Tel. pryw.).** Na stacji Karaczewka napadło 20 robotników, przybyłych pociągiem, na konduktora, a poturbowawszy go rzuciło pod jadący pociąg. Konduktora wydobyto ze zmiażdżoną głową. Przyczyna zajścia nieznaną.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Kreczowiecki.**

Stanisław Płoński Lwów, Chorażczyzna 6,

(DOM SRECESSYJNY)

(W dawnym lokalu Wgo Bolesława Błockiego)

POLECA **KALOSZE ROSSYJSKIE** WE WSZYSTKICH FASONACH I WIELKOSCIACH

**UBRANIA**  
do ćwiczeń gimnastycznych wyrobu własnego.

Przepisowe odznaki  
**SOKOLE**  
wyrobu miejscowego.

**PRYZRZĄDY**  
do gimnastyki pokojowej.

**OBUWIE**  
dla pań, panów i dzieci, wyrób: czeski, wiedeński i krajowej szkoły w Starym Sączu.

**Parasole, Pledy, Laski,**  
**Paski tenisowe, Woda**  
kolońska 4711.

# FRANCISZEK ICHNIEWSKI

poleca

uznane ogólnie za najlepsze szynki oraz wszelkie inne wędliny

**Lwów, ul. Batorego 1. 4.**

P. T. Kupcom znaczny opust, wysyłki na prowincję załatwia odwrotnie.

## NADEŚLANE.

C. k. uprzyw.

### Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy  
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od 500 koron począwszy, za opłatą 4% odsetków.  
Na wkładki takie będą na żądanie wydawane książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank bez wypowiedzenia.

**Kawiarnia „Wiedeńska”**  
znakomita kawa.

## Mieszkania do najęcia.

**Ul. Asnyka 1. 7,**

**Parter**

5 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, balkon.

Od 1 kwietnia 1907.

**ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.**

**I. piętro**

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon

od 1 kwietnia 1907.

**ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE.**

**II. piętro**

2 pokoje z łyżą

od 1 kwietnia 1907.

Oglądać można od 11—2 i od 4—6 po południu. Blizsza wiadomość u dozorey domu, lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej” ulica Czarnieckiego 12, od 12—1.

## Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

**FRANCUSKIE** humorystyczne:  
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

**WŁOSKIE:**

L'Asino, Il Secolo XX.

**ROSSYJSKIE:**

Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

**ANGIELSKIE:**

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

## Sokołowskiego

Biurowo dzienników, czasopism i ogłoszeń  
**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

## Jako korzystną lokację kapitału polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,  
4% Pożyczkę krajową,  
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

## Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 marca 1907.

**Hotel George'a.**

PP. L. hr. Michałowski z Krakowa, S. Lewandowski z Bełżca, W. Fibich z Krukenie, T. Horodyski z Komarna, S. Żeleński z Krakowa.

**Hotel Imperial.**

P. W. Wężyk-Rudzki z Podola ross.

## CENNIK

### lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 marca.

#### I. Akcje za sztukę.

	płaca żądają waluta koron.	
	K	h
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	588	598
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	120	130
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	582
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

#### II. Listy zastawne za 100 kor.

	płaca żądają bez kuponu bieżącego	
	K	h
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100	20
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	97	20
" " " 4 1/2 pr. " los w 51 l.	101	50
" " " 4 pr. " los w 57 l.	97	60
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	98	80
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	98	80
4 pr. los w 56 lat	97	40

#### III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	10
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—
" " " 4 pr. (3 em.)	100	70
" " " 4 pr. (4 em.)	97	20
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50
" " " 4 konwen.	98	10

#### IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.)	90	—
----------------------------	----	---

#### V. Monety.

Dukat cesarski	11	26
20 frankówka	19	04
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—
" " papierowych	252	50
100 marek niemieckich	117	40

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 marca 1906.

A. Ogólny dług państwa.	płaca	żądaną
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98	85
styczeń-lipiec	98	70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100	—
kwiecień-październik	100	—

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152	25
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	212	50
" " 1864 po 100 zł. . . . .	265	—
" " 1864 po 50 zł. . . . .	265	—
Listy zast. dom. państw. po 120 zł. 5 pr.	290	—

#### B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98	95

#### C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98	75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117	75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	465	25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	123	60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	98	45
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98	50

#### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	105	—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	121	—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98	90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	99	25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99	35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99	45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	99	35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	99	30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	99	60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99	60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98	50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98	80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98	70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116	75

#### D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" " w wal. kor. 4 pr.	94	60
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	150	—
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199	25
" " " 50 zł. (100 kor.)	199	25

Koronowa waluta.	płaca	żądaną
<b>E. Obligacje indemnizacyjne.</b>		
Kroacyi i Slawonii	95	45
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94	15

#### F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96	90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	109	75
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	97	15
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98	65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95	25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183	75

#### G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)

Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98	65
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	268	75
" " " 1889 3 pr.	272	75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	35
" " " 4 pr.	98	75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110	50
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	25
" " " 60 l. 4 pr.	97	25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97	20
" " " 4 pr. los. 41 lat	98	50
" " " 4 pr. stare.	98	50
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	101	25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	100	60
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	97	—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99	40
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99	80

#### H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114	60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91	20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97	60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102	60
" " " 1890 " 4 pr.	99	75

#### J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	70
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	438	—
Clary 40 zł. m. k.	138	—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	82	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56	—

## EDZHENNIK UBRZEZDOWY.

### Licytacje.

L. cz. E. 2055/6 (7) (2063 3—3)  
Na żądanie Kasy zalickowej „Nadzieja” w Haliczu zastąpionej przez dra A. Halma adv. w Haliczu odbędzie się dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 dom Nagelbergów ponowna licytacja a) 1/5 i 3/80 części wihl. 11, b) 1/5 i 3/80 części wihl. 252 gminy Perłowej, składającej się z gruntów ornych o powierzchni 982 kw. sążni.  
Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 603 kor. 25 hal., ad b) na 228 kor.  
Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 402 kor. 17 hal., ad b) kwotę 152 kor., po-

nizej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. E. 1592/6 (5) (2062 3—3)

Na żądanie Dmytra Kosiaka rolnika w Kołodziejowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 10-30 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacja realności lwh. 355 gm. Kołodziejów stanowiąca współwłasność Dmytra Kosiak, Katarzyny Kosiak w. Katarzyny z Kosiaków (Gąsiorowskiej, Wasyla Futorka,

Maryi Futorko, Jewdochii Futorko, Hrynja, Michała, Ilka i Piotra Fryków Jewdochii z Fryków Furmanowej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności.

Wobec tego wierzycielom na realności tej zabezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Cena wywoławcza i najniższa oferta wynosi kwotę 333 kor. 34 hal.

Wartość szacunkowa kwotę 500 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. E. 1521/6 (4) (2064 3—3)

Na żądanie p. Leona Bauera odbędzie się dnia 22 kwietnia 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacja połowy realności obj. wihl. 619 gm. kat. Janów składającej się z domu mieszkalnego częścią murywanego i ogrodu.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację ocenioną na 3934 kor.

Najniższa cena wynosi 2069 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.  
Janów, dnia 20 lutego 1907.

L. IX. 867/1 (37) (2104 2-3)  
Ogłoszenie.

W czasie między połową września a połową października 1907, będą sprzedane w drodze licytacji przez c. k. dywizję trenu w staeyach:

- Nr. 1 w Krakowie,
- Nr. 2 w Wiedniu,
- Nr. 3 w Grazu,
- Nr. 8 w Pradze,
- Nr. 9 w Josefstadt,
- Nr. 10 w Przemysłu,
- Nr. 11 we Lwowie,
- Nr. 14 w Lincu,

kłace wojskowe krwi gorącej w wieku do 14 lat, które komendant c. k. Zakładu ogierów rządowych uzna za zdolne jeszcze do celów rozplodowych, a to osobno od innych koni tych dywizji do wybrakowania przeznaczonych pod następującymi warunkami:

Do tych osobnych licytacji kłaczy, przy których cenę wywołania ustanawia się tylko na 100 kor. z możliwością podnoszenia przy licytowaniu najmniej o 2 kor., dopuszczeni będą wyłącznie tylko właściciele hodowcy koni krajów przedlitawskich z okolic chowu koni krwi ciepłej, którzy przeto sami między sobą będą licytować.

Za właścicielskich hodowców koni będą uważani tylko tacy mniejsi rolnicy i właściciele gruntów, których podstawę utrzymania stanowi osobiste prowadzenie swego gospodarstwa.

Każdy tedy z licytantów winien wykazać się przed komisyonującym zastępcą Zakładu ogierów rządowych pisemnym poświadczaniem swej politycznej władzy powiatowej, ewentualnie najbliższej komendy zakładu lub stacji ogierów rządowych, że rzeczywiście jest właścicielem hodowcą koni w Przedlitawii zamieszkałym.

Kupujący te kłace przyjmują na siebie obowiązek zatrzymania ich przez czas najmniej 3 lat i używania ich do rozplodu.

Dnie, w których odbędą się licytacje celem sprzedaży tych kłaczy w powyższych miejscowościach, zostaną z początkiem września 1907 przez c. k. Ministerstwo rolnictwa ogłoszone.

Liczba wybrakowanych kłaczy przeznaczonych do sprzedaży w każdej z wyżej wymienionych miejscowości będzie mogła być podana do wiadomości dopiero przy licytacji.

Prośby o prenotacje lub o szczegóły jakiej ustępstwa, jak nie mniej o sprzedaż kłaczy z wolnej ręki nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namieśnictwa.  
Lwów, dnia 10 marca 1907.

W zastępstwie  
Czeżowski w. r.

L. cz. E. 61/6 (5) (2080 2-3)

Na żądanie Galie. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie, zastąpionego przez adwokata dra Schätzla w Brzeżanach odbędzie się dnia 24 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 w Brzeżanach licytacja majątności Landerówka wll. 651 ks. gr. dla większych posiadłości tutejszego sądu objętej Ewangelickiej szkoły ludowej w Henrykówce w Strzeliskach starych własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 3630 kor. 39 hal.

Najniższa cena wynosi 2722 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 29 grudnia 1906.

Nr. 227 (1869 3-3)  
Obwieszczenie urzędowe.

C. k. Ministerstwo skarbu we Wiedniu zezwoliło reskryptem z dnia 12 lutego 1907 l. 5762 wybudować magazyn na przechowanie liści tytoniowych przy c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie. Preliminowana suma tej budowy wynosi 310.164 kor. 55 hal., a mianowicie:

Na roboty budowlane	142.487 K. 74 h.
" " sztukatorskie	7.306 K. 1 h.
" " kamieniarskie	14.259 K. 67 h.
" " ciesielskie	44.892 K. 74 h.
" " blacharskie	5.099 K. 37 h.
" " pokrycia dachówkami	4.272 K. 66 h.
" " stolarskie	26.793 K. 99 h.
" " ślusarskie (okucie okien)	4.270 K. — h.
" " ślusarskie na wagę	15.520 K. 20 h.
" dostarczanie dźwigarów (Träger)	19.792 K. — h.
" " żelaza lanego	14.750 K. — h.
" roboty szklarskie	5.025 K. 27 h.
" " lakiernicze	2.495 K. 91 h.
" " brukarskie	3.207 K. 99 h.
	310.164 K. 55 h.

Celem zabezpieczenia tych robót rozpisuje się licytację i zaprasza się P. T. przedsiębiorców do wniesienia swych ofert do 30 marca 1907 (12 godz. w południe) do c. k. fabryki tytoniu w Zabłotowie. Oferty mają być zaopatrzone stemplem na 1 K. od arkusza i ma być dołączony kwit kasy rządowej na złożone wydium w wysokości 5 pre. oferowanej sumy.

Oferty na wewnętrznej kopercie jako takie wyraźnie oznaczone być mają, zewnętrzna koperta zaś oznaczona ma być adresem c. k. fabryki w Zabłotowie. Podane ceny w ofertach mają się odnosić na wszelkie wykonanie się mające roboty, jednakowoż na dostarczanie dźwigarów (Träger) osobne oferty przyjęte będą. Kwoty w ofertach mają być wyrażone w cyfrach i słowach. Niewyraźnie wystawione oferty nie będą uwzględnione. Oferenci, którzy dotychczas dla c. k. monopolu tytoniowego robót budowlanych jeszcze nie wykonywali, zechcą udokumentować świadectwami przeprowadzone jakiegokolwiek roboty budowlane dla innych instytucji.

Generalna Dyrekcja zastrzega sobie bezwarunkowo wybór oferentów.

Plany, kosztorysy etc., można przeglądać w c. k. fabryce tytoniu w Zabłotowie.

Bliższych informacyj można również zasięgnąć przy c. k. Generalnej Dyrekcji monopolu tytoniowego we Wiedniu, w biurze technicznem.

Kaucya mająca być w swoim czasie złożona wynosi 10 pre. ugodowej sumy i ma być złożona w efektaach wartościowych wedle ustawy do przyjęcia się nadających.

Oferty obowiązują oferentów od chwili wniesienia takowych aż do rozstrzygnięcia; akceptowane oferty są od czasu uwzględnienia tychże, również dla c. k. skarbu obowiązujące.

Zamiedbanie złożenia kaucyi w terminie przepisany pociąga za sobą odwołanie przyjętej oferty.

C. k. Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego.  
Wiedeń, dnia 7 marca 1907 r.

L. cz. E. III. 2384/6 (5) (2136 1-3)

Dnia 3 maja 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacja realności 27/96 części lk. 981 1/4 we Lwowie położonej objętej wyk. hip. l. 839/L ul. Torosiewicza l. orj. 6 A. wraz z przynależnościami.

Część nieruchomości wystawionej na licytację, jest oceniona na 2370 kor. 60 hal., przynależności zaś na 45 kor. 83 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1208 kor. 22 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziale III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.  
Lwów, dnia 8 marca 1907.

## Konkursa.

L. 381 (2076 3-3)

### Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacji im. Ignacego Lewkowieza na rok 1907 w kwocie 2.700 koron biednej izraelickiej dziewczynie w dniu 4 maja 1907 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 20 kwietnia 1907 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina l. 12).

Lwów, dnia 14 marca 1907.

Przełożeni

Gminy wyznaniowej izraelickiej.

L. cz. Pres. 3239/7 (2078 3-3)

### Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnieść należy do dnia 20 kwietnia 1907 do Prezydium sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydium Sądu wyższego.

Kraków, dnia 14 marca 1907.

P. K./M. S. Nr. 516 v. J. 1907. (2135)

### Konkursauschreibung.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. u. k. Marineakademie zu Fiume voraussichtlich zirka 35 Zöglingplätze (ganz- und halbfreie Ararial-, dann Zahl- und Stiftungplätze) zu besetzen sein.

Der Eintritt findet nur in den I. Jahrgang statt.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme sind \*):

Die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlichen Apostolischen Majestät),

die körperliche Eignung sowohl für die Militärerziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestellt im Sinne der mit Marine-Normalverordnungblatt XXII. Stück vom Jahre 1902 (an die Kommanden und Anstalten des k. u. k. Heeres im Jänner 1903) hinausgegebenen „Vorschrift zur ärztlichen Untersuchung von Seespiranten und der Bewerber um Aufnahme als Zögling der Marineakademie, als Schiffs-, Maschinen- oder Musikjunge“,

ein befriedigendes sittliches Betragen, das vollendete 14 und nicht überschrittene 16 Lebensjahr,

die mit befriedigendem Gesamterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar: die vier unteren Klassen einer öffentlichen Realschule, eines Gymnasiums oder einer dergleichen Schulen gleichgestellten Lehranstalt der österreichisch-ungarischen Monarchie.

Auf Ararialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Offizieren, von Militär-, Hof- oder Zivilstaatsbeamten.

Als Zahlzöglinge können Söhne von Angehörigen der österreichisch-ungarischen Monarchie überhaupt aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Beköstigungspauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 1600 K., jenes für einen halbfreien Platz 800 K. jährlich; von diesem Beköstigungspauschale, welches in zwei Raten, am 16 September und 16 März im vorhinein beim Marineakademiekommando zu entrichten ist, werden alle Anslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

\*) Die gedruckten vollständigen Aufnahmebedingungen sind durch L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch vom Reichskriegsministerium, Marine-sektion, vom Hafensadmiralate in Pola, Seebezirkskommando in Triest und Marineakademiekommando in Fiume auf Verlangen verabfolgt.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Kompetenten zur Aufnahme für gewählt werden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmeprüfung unterziehen. Diese umfasst a) deutsche Sprache, b) Mathematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfange, wie sie in den ersten vier Klassen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmeprüfungen beginnen am 10 September und es werden die für gewählten Aspiranten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marineakademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolvierung des IV. Jahrganges werden die Zöglinge zu Seekadetten II. Klasse ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Beköstigungspauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung, im Falle seines Austrittes als Seekadett, zu erlegen. Die Ausstattung der Ararialzöglinge und Stifflinge wird vom Arar bestritten.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. u. k. Marineakademie sind an das „k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion, Wien“ zu richten und jene von im Staats-(Hof)dienste stehenden Personen durch die vorgesetzte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militärplatz-, Stations-, Ergänzungsbezirkskommando einzusenden. Dieselben müssen bis längstens 31 Juli beim Reichskriegsministerium, Marinesektion, eingelangt sein, und können später eintreffende nicht berücksichtigt werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf(Geburts)schein,
2. Heiratschein,
3. militärärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämtliche Studienzeugnisse der Mittelschule, mit Einschluss des Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Ausstellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung zur Ableistung der Präsenzdienstverlängerung wird nicht gefordert, da diese Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Wien, im Februar 1907.

Vom k. u. k. Reichskriegsministerium, Marinesektion.

## Upadłości.

L. cz. C. C. S. 12/6 (41) (2088 2-3)  
Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Juliusza Kohna z powodu dodatkowego zgłoszenia protensy J. Rosenfelda w kwotach 929 koron 48 hal., 280 koron i 283 koron z p. n. wyznacza się do likwidacji tak tej, jako też innych do 25 kwietnia 1907 ewentualnie zgłoszących protensy, audyencye na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 rano.

Buczacz, dnia 3 marca 1907.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/7 (1) (2105 2-3)

### Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Maurycego Laufera nieprotokołowanego kupca we Lwowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radę wyższego sądu krajowego Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy adw. dr. Alberta Reisa we Lwowie.

Wierzycieli wyzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczony na dzień 26 marca 1907 o godzinie 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13 przedłożyli dokumenty poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Zzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 kwietnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 19 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, po likwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zamierzają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audycję likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego unieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej”.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisara konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII.

Lwów, dnia 13 marca 1907.

(2134 2—3)

Zarząd masy konkursowej firmy Becher i Spiegel w Stryju sprzedaje ryczałtem w drodze publicznej licytacji towary korzenne i kolonialne wraz z urządzeniem sklepowym, w sklepie firmy w rynku w Stryju się znajdujące.

Oferty, do których wadyum w kwocie kor. 1000 ma być dołączone, wnieść należy najdalej do dnia 26 marca 1907 godziny 12 w południe na ręce podpisanego zawiadowcy, który udziela wszelkich wyjaśnień co do warunków licytacyjnych.

Towary można oglądać codziennie z wyjątkiem niedzieli między godz. 10 a 12 przed południem za poprzednim zgłoszeniem się u podpisanego zawiadowcy.

Stryj, dnia 16 marca 1907,  
Tobiasz Pineles

zarządca masy konkursowej  
firmy Becher i Spiegel  
w Stryju.

## Kuratele.

L. cz. P. V. 22/7 (6) (2116 1—3)  
E d y k t.

Helene z Białośkórkich 1 v. Krzywonosiuł 2 v. Abrahamowicz w Kołomyi uznano marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Antoniego Bajewskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kołomyja, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. P. VI. 40/7 (17) (2097 1—3)  
E d y k t.

Za marnotrawną uznano Michała Mykietyna s. Hawryła w Kopance.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Mykietyna s. Hawryły w Kopance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. L. VI. 30/6 (2096 1—3)  
E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Hnata Probojów w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Hryniów w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. L. VIII. 23/6 (2094 1—3)  
E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Władysława Staromiejskiego w Kałuszu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Bobreckiego, rolnika w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Kałusz, dnia 25 października 1906.

L. cz. L. VI. 11/6 (2095 1—3)  
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Łukiana Popowicza w Słobodzie równ.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Wasyleczko „Stefana” w Słobodzie równ.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 30 maja 1906.

L. cz. L. VIII. 24/6 (2093 1—3)  
E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Orynę Dzun-dza, gospodynię w Podhorkach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Dzun-dza, rolnika w Podhorkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Kałusz, dnia 2 listopada 1906.

L. cz. P. 32/7 (4) (2132)  
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Jana Batora w Bagienicy.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Sojke w Bagienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dąbrowa, dnia 6 lutego 1907.

L. cz. P. 30/7 (2) (2101)  
E d y k t.

Fedia Rudego syna Petra z Wojniłowa uznano za chorego na umyśle.

Kuratorem ustanowiony Petro Rudy z Wojniłowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Wojniłów, dnia 8 marca 1907.

L. cz. L. 2/6 (7) (2098)  
E d y k t.

Hanię Segin vel Segen z Sredniej wsi uznano umysłowo chorą.

Kuratorem ustanowiono Leszka Segina z Sredniej wsi.

Sąd powiatowy Lisko.

L. cz. P. 56/7 (4) (2127)  
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Władysława Karaszkiewicza w Pałahiczach.

Kuratorem ustanowiono Michała Melinyszyna w Pałahiczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tłumacz, dnia 2 lutego 1907.

L. cz. P. 2/6 (2126)  
E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Nykołę Martyniuka s. Iwana w Babezu.

Kuratorem jego ustanowiono Ołeksę Skrypnika w Babezu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sołotwina, dnia 13 stycznia 1907.

L. cz. L. 6/6 (6) P. 204/6 (6) (2121)  
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku ustanawia kuratelę nad Jakóbem Wyczysanym w Zawadzie uszewskiej z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Jana Babraję w Zawadzie uszewskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Brzesko, dnia 23 stycznia 1907.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. XII. 121/7 (3) (2130)  
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej Maksa Sechestowera, który zmarł, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Herscha Barona pozew o 379 kor. 06 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audycję do rozprawy na dzień 25 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy bł. p. Maksa Sechestowera ustanawia się pana Eliasza Weidlera, kupea w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą masę w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Stanisławów, dnia 7 marca 1907.

L. cz. Cw. 306/7 (1) i 308/7 (1) (2083)  
E d y k t.

Przeciw Eliaszowi Fränklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez 1) Izraela Spiro, 2) Meilecha Perlmuttera pozew o 800 i 1500 koron.

Na podstawie pozwów wydano nakazy zapłaty i zabezpieczenia.

Celem strzeżenia praw Eliasza Fränkla ustanawia się pana adwokata dr. Alsa w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Rzeszów, dnia 11 marca 1907.

L. cz. C. 24/7 (1) (2102)  
E d y k t.

Przeciw Tomaszowi Hutnemu z Przeciszowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Jana Sanoka z Przeciszowa pozew o 248 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 marca 1907 o godz. 9 rano, sala rozpraw Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Tomaszowi Hutnego ustanawia się pana Józefa Momota wójta w Przeciszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zator, dnia 11 lutego 1907.

L. 35.535.

## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. marca 1907.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Sokal	Uśmierz ad Waręż miasto (ob. dw. 1 zagr.);
Wąglik	Kołomyja Kosów Zaleszczyki	Załucze ob. dw. (1 zagr.); Kuty (1 zagr.); Kułakowce (1 zagr.);
Nosaczna	Borszczów Buczacz Pilzno	Iwanków (2 zagr.); Komarówka ob. dw. (1 zagr.); Pilzno (1 zagr.);
Parchy	Brzozów Kałusz Podhajce Stryj Trembowla Złoczów	Górki (1 zagr.); Nowica (1 zagr.); Czeremchów ad Szwejków ob. dw. (1 zagr.); Skole (1 zagr.); Budzanów ob. dw. (1 zagr.); Bełzec (3 zagr.);
Róża wąglikowa	Bochnia Brzesko Husiatyn Kosów Rohatyn Śniatyn Wadowice	Grodkowice ob. dw. (1 zagr.); Zakliczyn (1 zagr.); Husiatyn (56 zagr.), Kotówka ob. dw. (1 zagr.); Kuty (2 zagr.), Rożtoki (2 zagr.); Danileze (1 zagr.); Stecowa (1 zagr.); Ponikiew (1 zagr.), Stanisław górny (2 zagr.);
Pomór świń	Husiatyn Trembowla	Chorostków (2 zagr.), Jabłonów (1 zagr.), Kluwinice ob. dw. (1 zagr.), Peremiłów (1 zagr.); Dołhe (1 zagr.);
Wścieklizna	Brzeżany Drohobycz Krosno Przemyśl Rawa Sambor Zborów Złoczów	Koniuchy (1 zagr.); Mrażnica (1 zagr.); Hyrowa (1 zagr.), Odrzykoń; Maćkowiec, Przemyśl (1 zagr.); Lubycza; Radłowice ob. dw.; Pomorzany; Nowosiółki (1 zagr.);
Cholera drobiu	Rohatyn	Lubsza (7 zagr.).

## C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 17. marca 1907.

L. 156.089/906 (2075 3—3)  
Wezwanie!

Do  
e. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego  
Józefa Plannera  
w Bóbrce.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcyja skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 L. 28.289 (zbiór norm. skarb. z r. 1835 str. 151) e. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego, Józefa Plannera, przydzielonego do urzędu podatkowego w Bóbrce, który w listopadzie 1906 wydalil się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciągu dni 30, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej” powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w e. k. Starostwie w Bóbrce, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreślił się go ze stanu osobowego urzędników, względnie adjunktów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcyja skarbu.  
Lwów, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. III. 103/7 (1) (2120 2—3)  
E d y k t.

Przeciw Antoniemu Smetanie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową Jadwigę Gózwą, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopiec pozew o uznanie i wpis prawa własności realności whl. 895 ks. gr. gminy Bochnia objętej.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5 ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Antoniego Smetany ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Smetanę w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w są-

dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, dnia 5 marca 1907.

L. cz. C. III. 102/7 (1) (2119 2—3)  
E d y k t.

Przeciw Michałowi Otfinowskiemu, Karolowi Otfinowskiemu i Wojciechowi Smetanie, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Helenę Turkową, Jadwigę Gózwą, Emilię Smetana, Emilię Maczuga i Gustawa Kopietra pozew o uznanie i przepisanie własności realności whl. 285 gminy Bochnia.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono w sądzie tutejszym ustną rozprawę na dzień 30 kwietnia 1907 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Smetany, Michała i Karola Otfinowskich ustanawia się pana adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bochnia, dnia 5 marca 1907.

L. cz. Cg. I. 47/7 (1) (2138)  
E d y k t.

Przeciw Józefowi Gliwie synowi Stanisława, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle prze Samuela Włodka właściciela dóbr w Przysiekach pozew o wykreślenie ewikwy 7600 kor. zpn. z karty C. dóbr Trzeńca whl. 396.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audycyja na dzień 22 marca 1907 o godz. 9 rano, biuro 51.

Celem strzeżenia praw Józefa Gliwy ustanawia się pana dr. Włodzimierza Gabyszewskiego adw. w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów rzeczonyj sprawie na jego koszt



i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział I.

Jasło, dnia 9 marca 1907.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 1/7 (2) (2081 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Marii Orawiec z Poronina wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem nr. 1393 na kwotę 442 kor. 68 hal. opiewającej, na nazwisko Marii Orawiec wystawionej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. V. 4/7 (2) (2084 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Zarządu powiatowego kółek rolniczych w Rzeszowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie L. 163 na kwotę 50 kor. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (2) (2110 2-3)  
Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek spadkobierców s. p. Bolesławy Sulimskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty wkładowej Kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 19.149 Tom IV, str. 281 na kwotę 914 koron 24 hal. opiewającej, na imię Bolesławy Sulimskiej wystawionej.

Posiadaczka powyższej karty wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, 1 lutego 1907.

L. cz. T. V. 17/6 (4) (2050 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Szulima Silbermana w Tyczynie zamieszkałego wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej Banku związkowego w Rzeszowie Nr. 3 fol. 64 na kwotę 600 kor. i na imię Szulima Silbermana opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 28 lutego 1907.

L. cz. T. 4/7 (1) (2047 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Hryniaka Sawczaka, gospodarza w Nehrybce, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Przemyśl, 15 lutego 1906 na 300 kor. opiewającego za rok od daty płatnego, przez Piotra Skamaję i Melanię Skamaję akceptowanego.

Posiadaczka powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 marca 1907.

L. cz. T. 32/6 (3) (2086 2-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Herzla Diringera w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego wekslu z daty Stanisławów 20 listopada 1906 opiewającego

na 400 kor., płatnego w 3 miesiące od daty akceptowanego przez Pinkasa Derinana jako trasata wystawionego przez Feigę Klein na zlecenie Abraham Kleina a przez tegoż żyrowanego in blanco na Herzla Diringera.

Posiadaczka powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 2 stycznia 1907.

L. cz. T. 5/7 (1) (2048 2-3)  
Amortyzacja.

Na wniosek Władysława Grzędzielskiego, c. k. sędziego powiatowego w Mościskach wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Kraków, 28 stycznia 1903 wystawionego przez Spółkę kredytową członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wykazującego odanie w zastaw polie wnioskodawcy Nr. 47.013 i 76.045.

Posiadaczka powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej licząc; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 marca 1907.

## Spadki.

L. cz. T. A. XI. 417/6 (6) (2129 2-3)  
Obwieszczenie.

Nieznaną z miejsca pobytu Marię Olgę dw. im. z Grzybowiczów Przystaszewska, konkurującą z ustawy do spadku po matkę s. p. Franciszce Paulinie dw. im. Sozańskiej w Tyśmienianach bez testamentu zmarłej pozostałemu, wzywa się, by w ciągu roku licząc od dnia niżej wyrażonego osobiście lub przez pełnomocnika zgłosiła się w niżej wyrażonym sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku, inaczej bowiem spadek z dziećmi oświadczonymi i z kuratorem Janem Sozańskim dla niej ustanowionym przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.  
Stanisławów, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. A. 182/5 (11) (2103 1-3)  
C. k. sąd powiatowy w Żydaczowie

podaje do wiadomości, że Emilia Wilhelmina z Hunthów Gruska zmarła dnia 17 sierpnia 1905 w Demence poddniestrzańskiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a dziećmi z ustawy są między innymi także brat jej Józef Hunth i siostra jej Marya Voissetschläger.

Gdy miejsce pobytu Józefa Huntha i Maryi Voissetschläger nie jest znanem, wzywa się ich, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosili się w sądzie i wniosli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem p. Teodozym Budzynowskim kandydatem notaryalnym w Żydaczowie.

Żydaczów, 20 sierpnia 1906.

## Firmy.

L. cz. Firm. 59/7 Odd. A. 9 (2016 3-3)  
Wpis do rejestru handlowego Oddział A.

kupeca pojedynczego.  
Do rejestru handlowego Odd. A. kupa

pojedynczego wpisano:  
Siedziba firmy: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: M. Eichhorn.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasu,

produkcja i handel drzewa en gross.  
Właściciel: Mauryey Eichhorn.

Podpis firmy: „M. Eichhorn“ własno-

ręcznie przez właściciela wypisane.  
Data wpisu: 2 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 117 Rg. A. 4/2 (2113)  
Wpis do rejestru handlowego firmy

spółkowej.  
Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Olchowiec poczta Miel-

nicza.  
Brzmienie firmy: Wyrab lasu i handel

drzewem w Germakówce Koppelman-Hafner i Barbasch.

Forma spółki: jawna od 1 października

1906.  
Spólnicy: Hersch Koppelman, Chaim

Hafner i Meschulim Barbasch

do zastępstwa istniejącego zakładu głównego są uprawnieni Hersch Koppelman, Chaim Hafner i Meschulim Barbasch kolektywnie.

Podpis firmy: pod pieczęcią: „wyrab lasu i handel drzewem w Germakówce Koppelman-Hafner i Barbasch w Olchowiec poczta Mielnicza“ podpisują wszyscy trzej spółnicy swoje nazwiska.

Dzień wpisu: 11 marca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
Oddział II.

Tarnopol, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. Firm. 694/6 Stow. I. 235 (2115)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm

stowarzyszeń.  
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zar-

obkowych i gospodarczych pod Stow. I. 235 przy Spółce oszczędności i pożyczek w Wyżnianach stow. zarej. z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wskutek przeniesienia się wystąpili: ks. Jan Szlezak przełożony zarządu i Józef Magera zastępca przełożonego zarządu.

2. Członkowie dyrekcji wybrani na walnem zgromadzeniu Spółki odbytem 18 listopada 1906 a to: ks. Stanisław Stankiewicz kooperator w Wyżnianach przełożonym zarządu a Bogusław Stamirowski administrator dóbr w Wyżnianach zastępca przełożonego zarządu.

Data wpisu: 3 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 3 lutego 1907.

L. cz. Firm. 685/6 Stow. I. 383 (2114)  
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego

i gospodarczego.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń za-

robkowych i gospodarczych:  
Siedziba stowarzyszenia Milno.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Milnie stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu 8 listopada 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: starać się o materyalne i moralne podniesienie człon-

ków Spółki mianowicie przez: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszu, które Spółka na ten cel groma-

dzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków; b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmując i oprocentowuje wkładki oszczędności; c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania niograniczony.  
Dyrekcja ks. Waleryan Dziunikowski

w Milnie jako przewodniczący, Antoni Wnuk gospodarz w Milnie jako zastępca przewodniczącego, zaś Jan Krapiec syn Jana, Jan Letki syn Józefa, i Tomasz Zawadzki, wszyscy gospodarze w Milnie jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków Zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem Spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanym przez biuro Patronatu dla Spółek.

Udział członków wynosi 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów. Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu 31 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 31 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 24/7 Rg. A. I. 21 (2054)  
Wpis do rejestru handlowego oddziału A.

Do rejestru handlowego oddziału A. wciągnięto:

Siedziba firmy: Zborów.  
Brzmienie firmy: Majer i Rosa Auer-

bach, Zborów dostawcy prowiantów dla wojska.  
Forma spółki: otwarta.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Ma-

jer i Rosa Auerbachowie.  
Dzień wpisu: 3 lutego 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 3 lutego 1907.

L. cz. Firm. 699/6 Rg. A. I. 17 (2053)  
Wpis do rejestru handlowego Oddziału A.

Do rejestru handlowego oddziału A. wciągnięto:

Siedziba firmy: Żłoczów.  
Brzmienie firmy: „Spółna praca szew-

ców w Żłoczowie Franciszek Romuszyński i spółka“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób o-

buwina.  
Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Fran-

ciszek Romuszyński, Aleksander Witkowski i Michał Zakrzewski wszyscy majstrowie szewscy zamieszkałi w Żłoczowie.

Do zastępowania spółki upoważnieni są wspólnie wyżej wymienieni spółnicy.

Podpis firmy: Firmę powyższą wypisaną lub stampilią wyciętą podpisują wszyscy trzej powyżsi spółnicy łącznie.

Dzień wpisu: 22 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 22 grudnia 1906.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Fran-

ciszek Romuszyński, Aleksander Witkowski i Michał Zakrzewski wszyscy majstrowie szewscy zamieszkałi w Żłoczowie.

Do zastępowania spółki upoważnieni są wspólnie wyżej wymienieni spółnicy.

Podpis firmy: Firmę powyższą wypisaną lub stampilią wyciętą podpisują wszyscy trzej powyżsi spółnicy łącznie.

Dzień wpisu: 22 grudnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 22 grudnia 1906.

R. cz. Firm. 563/6 Poj. I. 214 (2087)  
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Nieznanów.  
Brzmienie firmy: Leizor Temmenbaum,

wyrab lasów i handel drzewem w Nieznanowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasów i handel drzewem — wskutek zaniechania przedsiębiorstwa.

Dzień wpisu: 22 grudnia 1906.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Żłoczów, dnia 22 grudnia 1906.

L. cz. Firm. 161/7 (2049)  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy

zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Beth Jehuda“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, które się zawiązało na podstawie statutu uchwalonego na walnem zebraniu członków założycieli odbytem na dniu 2 lutego 1907 w Rzeszowie.

Główne postanowienia statutu są następujące:

1. Siedziba stowarzyszenia jest Rzeszów;

1. celem tego stowarzyszenia jest popieranie zarobku członków przez budowanie domów celem dostarczenia mieszkań członkom;

3. czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony;

4. w skład I. Dyrekcji równocześnie wybranej wchodzi dr. Godfryd Weinberg, Simon Ber Blumenkranz, Mechel Binnan, Chaim Wolf Bau, Józef Glasberg, Abraham Horowitz i Hirsch Wistreich wszyscy w Rzeszowie zamieszkałi;

5. wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia jak również dokumenty stowarzyszenia obowiązujące wychodzić będą pod firmą stowarzyszenia z podpisem przynajmniej dwóch członków Dyrekcji;

6. do publicznych ogłoszeń używać będzie stowarzyszenie jednego z pism krajowych lub afiszów publicznych.

Rzeszów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. Firm. 215 Stow. III. 120 (2046)  
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego

i gospodarczego.  
Wpisano do rejestru Stowarzyszeń za-

robkowych i gospodarczych:  
Siedziba stowarzyszenia: Dobrezyce.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Dobrezycach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: dnia 2 lutego 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie pożyczek, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy i c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego jego zastępcy i siedmiu innych członków:

Pierwszy zarząd stanowią: Ks. Wojciech Górny katecheta w Dobrezycach jako przełożony zarządu Ferdynand Jabłoński e. k. kancelista sądowy w Dobrezycach jako zastępca przełożonego zarządu, Andrzej Stoch, Stanisław Polonczyk, Andrzej Bednarski, Wojciech Cygan, Franciszek Podsadecki, Jan Lichoń właściciele realności w Dobrezycach i Jakób Misior właściciele realności w Skrzynce jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Pod stampilią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Do umieszczania ogłoszeń służy tablica na lokalu spółki umieszczona a w razie potrzeby umieszczać będzie spółka swe ogłoszenia także w czasopiśmie wydawanym dla spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: wynoszą po 10 kor. Jeden członek nie może mieć więcej, niż pięć udziałów.

Odpowiedzialność: w myśl ustawy.  
Data wpisu: 11 marca 1907.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 9 marca 1907.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

Primus ni-prakt. szwedzkie szybkowary naffawe  
poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,  
Lwów, Rynek 45.

**Obwieszczenie.**

Podajemy do wiadomości, że „Gru-  
pa lokalna Nowy Sącz“ Stowarzysze-  
nie urzędników kolei Austriackich (z sie-  
dzibą w Wiedniu) z dniem 1 czerwca  
1906 zostało rozwiązane z powodu  
braku odpowiedniej ilości członków.

Nowy Sącz, 15 marca 1907.

Karol Skofleg. Edward Uderski.

**Slabosc męzka** skutki szeregowej tajnych grze-  
chów młodości, oraz innych nadużyć niszczących  
zdrowie, jak pewno i trwale usunąć ponca jed-  
nie w liczących wydaniach rozpowszechniona już  
książka ilustrowana **Dra Retau'a Ochrona własna.**  
Cena wydania polskiego 2 kor. Tysiące znalazło  
w niej objaśnienie swych cierpień a za życiem  
kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę  
męzką odzyskali. Za nadesłaniem franko nale-  
żytości otrzyma się książkę w kopercie franko  
przez **Magazyn Wydawnictwa R. F. BIEREY**  
w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumark 21  
w Niemczech).

**CHOROBY PIERSIOWE**  
**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**

pp. GRIMAULT et C<sup>ie</sup>, Aptekarzy  
Syrop ten powszechnie zalecany przez  
lekarzy, nader skutecznie sprawia dzia-  
lanie w chorobach *ptuc i oskrzeli pier-  
siowych; leczy najpocząwszy katary,*  
*zagaja tuberkuly ptucne u suchotników;*  
*powstrzymuje krztuszenie się i zanosze-  
nie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpa-  
cznie nieznosnego dla chorych. Pod jego  
działaniem *pocenie się nocne ustaje, ape-  
tyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko*  
zdrowie.

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne  
i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, Wewiór-  
skiego, Ruckera, Szalepińskiego, Ehrbara, Beisera,  
W Krakowie w aptekach pp.: Wiszniewskiego, Re-  
dyka i Mikuckiego.

Poszukuje się kupna  
**STARYCH MEBLI** mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-  
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Podole galicyjskie**

a szczególnie niektóre jego okolice, najmniej dotąd korzystały  
z sztucznych nawozów z powodu braku wilgoci w ziemi co rze-  
komo utrudniać miało ich działanie. Po tegorocznej śnieżnej ziemi  
trudno już będzie zasłaniać się tą wymówką, a w miarę jak cały  
świat rolniczy wysiła się na podniesienie wydajności ziemi, będzie  
tym razem i dla Podola jedyną sposobność wypróbowania skut-  
eczności naszych sztucznych nawozów.

1. Galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego, Lwów,  
Akademicka 8.



**trzymałem**  
świeży transport  
**HERBATY CHIŃSKIEJ**

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3 20
„ Souchong	„ 4—
„ Souchong zbiór majowy	„ 6—
Kaysow	„ 8—
Wysiewki z herbat	„ 2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	„ 3 20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA** we Lwowie  
ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

**Znane zakłady artystyczno-fotograficzne**

„Adela“  
Lwów, Pasaż Mikolascha

„Rembrandt“  
Lwów, Pasaż Hausmana

wykonują fotografie po następujących cenach:

6 wizytowych . . . . . zł. 2,  
6 secesyjnych . . . . . zł. 2,

6 mały makart . . . . . zł. 3,  
6 gabinetowych . . . . . zł. 4.

Wszelkie inne formaty, grupy, tableau i powiększenia po cenach jak najniższych. — Za wykonanie artystyczne,  
trwałe i podobiznę ręczy się.

„Rembrandt“  
Pasaż Hausmana.

„Adela“  
Pasaż Mikolascha.

**PILIPTON**

woda odmiładzająca włosy: jest to jedyny w swoim  
rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub  
wypłowiłym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

**Jan Innatowicz**

Lwów, ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. Kraków,  
Sukiennice 20. Przemysł, ul. Mickiewicza 11. Stani-  
sławów, ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia.

Nakładem c. k. Namiestnictwa  
wydany

**SZEMATYZM**

Król. Galicyi i Lodomeryi

WIAZ

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

**1907**

można nabyć w Ekspedycji „Gazety  
Lwowskiej“, Lwów, ul. Czarnieckiego  
l. 12, po cenie 6 kor., na prowincję  
z przesyłką pocztową (za frachtem)  
6 kor. 92 hal., dla c. k. Urzędów 6  
kor. 20 hal. Szematyzmu za zaliczką  
nie wysyła się.

**ZAPROSZENIE.**

Niniejszem podaje się do wiadomości, że w dniu 2 kwietnia  
1907 o godzinie 5 po południu odbędzie się

**Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie**

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu, Stowarzyszenia zareje-  
strowanego z ograniczoną poręką w Przemyslanach, z następującym

**Porządkiem dziennym:**

1. Zmiana ustępu 1 § 4 statutu.
2. Ewentualny wybór czwartego dyrektora i tegoż zastępcy.

Przemysłany, dnia 17 marca 1907.

Majer Abraham Zarwincer,  
sekretarz.

Samuel Chajes,  
prezes.

**JUŻ WYSZEDŁ NOWY****KURIER KOLEJOWY**

po **35 hal.** za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

**Dla mających dolegliwości żołądkowe!**

Wszystkim tym, którzy przez zaziębienie lub przepełnienie żołądka, przez spożywanie niezdro-  
wych, trudnych do strawienia, zbyt gorących lub zbyt zimnych potraw, albo też przez niejedno-  
stajny tryb życia, nabawili się dolegliwości żołądkowych, jak:

**nieżyt żołądka, kurcze żołądka, bóle w żołądku, trudne trawienie lub**  
**zaflegmienie,**

poleca się niniejszem dobry środek domowy, którego wyborne lecznicze działanie już od wielu  
lat jest stwierdzone. — Jest nim znany

**Środek trawienie przyspieszający i krew oczyszczający**  
**Huberta Ullricha wino ziołowe.**

To wino ziołowe sporządzone jest z siół wybornych, za leczniejsze uznanych i z dobrego wina  
wzmocnia i ożywia organizm trawienia człowieka, nie będąc środkiem rozwalniającym. Winno zio-  
łowe usuwa z naczyń krwionośnych przeszkody, oczyszcza krew z wszelkich zepsutych, choroby  
wywołujących cząstek i wpływa dodatnio na tworzenie się świeżej zdrowej krwi.

Przez użycie w porę wina ziołowego najczęstszą już w zarodku usuwa się dolegliwości  
żołądkowe. Należałoby przede wszystkim przed innymi ostrymi, gryzącymi, zdrowie nar-  
uszającymi środkami. Oznaki, jak: **Ból głowy, odbijanie się, zgaga, wzdęcie, nudności z wymio-  
tami,** które przy chronicznych (zastarzanych) dolegliwościach żołądkowych występuje tem gwał-  
towniej, znikają często już po kilkurozowym picie tego wina.

**Zatwardzenie** i jego nieprzyjemne następstwa, jak ciężkość, kłki, bicie serca, bez-  
senność, jakoteż zatrzymanie się krwi w wątrobie, śledzionie i w syste-  
mie jelit) dolegliwości hemoroidalne następują przez wino ziołowe szybko a łagodnie. Winno zio-  
łowe zapobiega niestrawności, wzmacnia i podnieca system trawienia i w łatwy sposób usuwa  
z żołądka i jelit wszelkie niezdadne cząstki

**Chudy, blade wygląd, niedokrewność, opadnięcie ze sił**

są n jeźciej skutkiem złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego  
stanu wątroby. Nie mając apetytu wśród nerwowego rozstroju i zadumy, jakoteż wśród cięższego  
**bołu głowy, bezsenności nocnej,** często dogrywają powoli takie osoby. **Wino ziołowe daje osiabi-  
nemu ciału świeży impuls.** Winno ziołowe podnieca apetyt, wpływa dodatnio na trawienie i od-  
żywianie się, pobudza silnie wymianę materii, przyspiesza tworzenie krwi, uspokaja rozdra-  
żnione nerwy i daje na nowo chęć do życia; dowodzą tego liczne uznania i podziękowania.

**Wino ziołowe** można dostać we fiaskach po kor. 3 i kor. 4 w aptekach w następujących  
miejscowościach: Lwów, Winniki, Gródek, Janów, Kulików, Jarzyczów, Głębiany, Przemysłany,  
Bóbrka, Szczerzec, Lubień, Komarno, Rudki, Sądowa Wiszcia, Jaworów, Zórkiew, Kamionka,  
Bask, Gołozóry, Pomorzały, Strzeńska, Mikołajów, Rozdół, Medenice, Saubor, Mościska, Kra-  
kowiec, Niemirow, Rawa ruska, Mosty Wielkie, Rohatyn, Radziechów, Łopatyn, Toporów, Brody,  
Olśko, Sarsów, Złoczów, Zborów, Jezierna, Kołów, Kozowa, Brzeżany, Rohatyn, Podkamień,  
Chodorów, Żydaczów, Łąka, Drohobycz, Staremiasto, Chyrow, Dobromil, Niżankowice, Przemysł,  
Radymno, Oleszyce, Lubaczów, Cieszanów, Uhnów, Bełż, Krystynopol, Druszkopol, Lubaczów,  
Beresteczko, Radziwiłłów, Berezyw, Zabocze, Tarnopol — jakoteż we wszystkich mniejszych i  
większych miejscowościach Wschodniej Galicyi, całych Austro-Węgier i krajów ościennych  
w aptekach.

Wysyła także apteka „pod srebrnym orłem“ pana Zygmunta Ruckera we Lwowie 3 i więcej  
fiasek wina ziołowego po cenach oryginalnych do wszystkich miejscowości Austro-Węgier.

**Ostrzegaj się przed naśladowcami.**

Żądać wyraźnie **Wina ziołowego.** Huberta Ullricha.